PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII Nr 98 | Warszawa, piątek 28 listopada 1952 r. | Cena 45 gr

Na str. 4 NOWY REGULAMIN ROZGRYWEK PIŁKARSKICH

Dwukrotni mistrzowie świata siatkarze ZSRR przybyli do Polski

W środę 26 bm. w godzinach wieczornych przybyła z Moskwy do Warszawy ekipa siatkarzy radzieckich, którzy w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozegrają w kilku miastach Polski szereg towarzyskich spotkań. Uroczystość powitania przez sportowców i mieszkańców stolicy doskonałych zawodników radzieckich, dwukrotnych mistrzów świata, przemieniła się w gorącą manifestację przyjaźni narodów Związku Radzieckiego i narodu polskiego.

Gości witali na dworcu Wschodnim — członek prezydium Stołecznej Rady Narodowej Zawadecka, przedstawiciel TPP-R Cichanowicz oraz przedstawiciele władz sportowych z wiceprzewodniczącym Głównego Komitetu Kultury Fizycznej Prockiem na czele. Na dworcu obecny był również przedstawiciel WOKS w Warszawie J. G. Safirow.

Niezwykle entuzjastycznie powitali przyjaciół radzieckich ubrane w barwne dressy delegacje sportowców wszystkich zrzeszeń, LZS, Gwardii i CWKS oraz licznie zebrana młodzież szkolna. Sportowcy i młodzież Warszawy otoczyli mistrzów świata ciasnym kręgiem obdarowując ich wiązankami kwiatów oraz bez przerwy wznosząc na ich cześć okrzyki.

Otoczeni barwnym szpalerem przyjaciół, zawodnicy radzieccy udali się następnie do autokarów, które odwiozły ich do hotelu Bristol, gdzie zamieszkają podczas pobytu w Warszawie.

W skład 17-osobowej ekipy siatkarzy radzieckich wchodzi 14 zawodników. Obok wielokrotnych reprezentantów ZSRR, uczestników mistrzostw świata, mistrzostw Europy oraz akademickich mistrzostw świata, drużyna składa się również z zawodników młodych, równie jednak doskonałych jak i ich starsi koledzy.

Większość ekipy radzieckiej stanowią zawodnicy moskiewskiego WWS, drużyny, która jest mistrzem Związku Radzieckiego na rok 1952. Kierownikiem ekipy jest przewodniczący Centralnego Zarządu Zrzeszenia Sportowego Burewiestnik — Jelisiejew.

Kapitanem drużyny wybrany został przez wszystkich siatkarzy zasłużony mistrz sportu, uczestnik mistrzostw świata w roku 1949 w Pradze oraz w bieżącym roku w Moskwie — 26-letni zawodnik moskiewskiego WWS — Niefiedow.

Poza Niefiedowem w drużynie radzieckiej jest jeszcze trzech zawodników, którzy grali w Pradze i Moskwie w zespole mistrza świata. Są to — zasłużony mistrz sportu, 31-letni Rewa, zawodnik WWS uznany przez fachowców za najlepszego w ofensywie siatkarza świata, oraz najstarszy zawodnik ekipy 35-letni zasłużony mistrz sportu —

(Dokończenie na str. 4-ej)

Siatkarze ZSRR gośćmi FSO

W czwartek młodzieżowa reprezentacja siatkarzy radzieckich zwiedziła w godzinach przedpołudniowych halę sportową ZS Gwardia w Warszawie w której rozegrany zostanie w dniach 28 — 30 bm. turniej przy udziale drużyny radzieckiej oraz CWKS, Gwardii i AZS-AWF. Doskonali siatkarze radzieccy przeprowadzili tam półtoragodzinny trening, po czym na zaproszenie FSO udali się na Żerań, gdzie zostali owacyjnie powitani przez miejscową załogę.

Witając gości u bram fabryki dyrektor Askanas powiedział m. in.: „Miło nam widzieć w Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej najlepszych siatkarzy świata w fabryce zbudowanej dzięki nieocenionej pomocy Waszych rodaków".

Do walki o przełom w sporcie stanąć musi cały ruch sportowy

Ogólnokrajowa narada aktywu sportowego

W dniach 26 i 27 bm. odbyła się w lokalu Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie dwudniowa Ogólnokrajowa Narada Aktywu Sportowego, poświęcona omówieniu zadań ruchu sportowego na rok 1953.

Przy stole prezydialnym miejsca zajęli: kierownik Wydziału Propagandy KC PZPR, — tow. Starewicz, sekretarz CRZZ — tow. Drożdż, sekretarz ZG ZMP — tow. Nowocień oraz kierownictwo Głównego Komitetu Kultury Fizycznej z przewodniczącym — tow. Reczkiem na czele.

Na obrady przybył również Kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR, tow. Staszewski.

Na sali zebrali się licznie, czołowi aktywiści CRZZ, ZMP i GKKF, przewodniczący i sekretarze WKKF, działacze Sekcji Sportowych GKKF i przedstawiciele Rad Zrzeszeń Sportowych i reprezentanci prasy sportowej.

Celem narady było ustalenie kierunku i wytycznych działalności w dziedzinie kultury fizycznej, oraz omówienie zadań na najbliższą przyszłość w walce o przełom w sporcie polskim.

W czasie obrad przemówienie wygłosił przewodniczący GKKF — tow. Reczek (przemówienie tow. Reczka z niewielkimi skrótami zamieszczamy na str. 2-ej).

W czasie dyskusji głos zabierali m. in.: sekretarz CRZZ, tow. Drożdż i sekretarz ZG ZMP, tow. Nowocień (obszerne streszczenia tych wystąpień zamieścimy w najbliższych numerach).

W drugim dniu narady referaty wygłosili: o nowym regulaminie SPO, tow. T. Lempart i o Jednolitym Kalendarzu, tow. A. Miller. Streszczenia tych przemówień oraz streszczenie dyskusji zamieszczamy na stronie 2 i 3.



Prezydium ogólnokrajowej narady aktywu sportowego. Od lewej: wiceprzewodniczący GKKF Procek, sekretarz CRZZ Drożdż, kierownik Wydziału Propagandy KC PZPR Starewicz, przewodniczący GKKF Reczek (przemawia), wiceprzewodniczący GKKF Kędziorek, sekretarz ZG ZMP Nowocień i wiceprzewodniczący GKKF Jekiel. CAF Fot. Z. Wdowiński



Siatkarze radzieccy rozpoczęli już trening na sali warszawskiej Gwardii, przed meczami w Polsce. Foto E. Franckowiak

Powitanie hokeistów NRD i pierwszy trening na Torkacie

We wtorek wieczorem przybyła z Warszawy do Katowic pierwsza część ekipy hokeistów BSG ERZ Frankenhausen. Goście z NRD powitani zostali na dworcu przez przedstawicieli naszych władz hokejowych. Przy powitaniu nie zabrakło naturalnie naszych zawodników, którzy od piątku do niedzieli będą ich rywalami.

Natychmiast po opuszczeniu wagonu hokeiści NRD zostali otoczeni przez polskich kolegów. Odświeżono stare znajomości, przypominając sobie wspólnie przeżyte chwile na torach hokejowych NRD.

— Wasi hokeiści są mile u nas wspominani — powiedział kier. drużyny NRD Pflenz. Wszyscy wspominają lekcję, jaką otrzymaliśmy od was. Jesteśmy wam wdzięczni, że wprowadziliście nas w hokejowy świat, ale pamiętajcie, iż od tego czasu wiele się zmieniło. Grając z hokeistami CSR — a przede wszystkim z doskonałymi reprezentantami ZSRR, podciągnęliśmy nasze umiejętności, tak, że obecnie nie jesteśmy już — tłumacząc dosłowne powiedzenie — niemowlętami.

Zapewne i wy biorąc udział w Olimpiadzie wiele nauczyliście się, a więc turniej powinien być ciekawy, zwłaszcza, że ambicją naszych chłopców jest jak najlepsze zaprezentowanie się przed publicznością polską, która będzie po raz pierwszy nas oglądać.

Środa i czwartek była dla hokeistów NRD pracowitymi dniami treningów. Prowadził je czołowy zawodnik BSG Frankenhausen Kiessling. Manewry gości zrobiły na sporej grupie przygodnych widzów dobre wrażenie.

Zawodnicy niemieccy świetnie trzymali się na łyżwach, precyzyjnie i ostro strzelali. Opanowanie kija jest u nich poprawne. Dobrą klasą błysnął bramkarz Jonack. Rzecz jasna, że na podstawie dwóch treningów nie można sobie wyrobić zdania o faktycznej sile naszego przeciwnika. Jedno można tylko stwierdzić, iż goście będą dla naszych trzech zespołów groźnym przeciwnikiem, gotowym sprawić niespodzianki.

Zainteresowanie turniejem jest w Katowicach znaczne. Najlepszym dowodem tego jest fakt, iż ostatnie mecze CWKS-u i Górnika, które były ostatnim galopem przed międzynarodowym występem cieszyły się dużym zainteresowaniem.

W poniedziałek CWKS rozgromił grając bez większego wysiłku reprezentację Ogniwa 19:1. Gorzej natomiast powiodło się Górnikowi w meczu z Unią. Górnik wygrał zaledwie 4:2, mimo, iż kryniczanie posiadają obecnie słabszą niż w ubiegłym sezonie drużynę. Hokeiści CWKS i Górnika dochodzą do formy kondycyjnej. Gorzej natomiast jest u tych zespołów z taktyką. Tylko pierwszy atak CWKS-u Jeżak, Palus, Olszowski zdradza stałą poprawę w zakresie gry taktycznej. Druga formacja ofensywna Górnika nie została jeszcze ustalona. Próby z Ziają i Nowakiem nie dały spodziewanego rezultatu i najprawdopodobniej partnerem braci Wróbli będzie Pęczek.

Trzecia drużyna polska — Kolejarz, nie zdradził jeszcze swej formy. Toruńczycy pilnie trenują, niemniej nie rozegrali przed turniejem ani jednego spotkania towarzyskiego i fakt ten jest poważnym błędem.

(Jb)



Trener reprezentacji NRD — Gerd Kiesslin jest jednocześnie jej czołowym zawodnikiem. Fot. Sport-Echo Bach

Eliminacyjne zawody gimnastyczne przed meczem z Rumunią

W eliminacyjnych zawodach gimnastycznych w Warszawie, które miały na celu wyłonienie najlepszej dziesiątki mężczyzn i kobiet, przewidzianych na obóz przygotowawczy przed meczem z Rumunią, startowało 16 mężczyzn i 13 kobiet.

Z czołówki gimnastyków polskich zabrakło jedynie olimpijczyka Jokiela, który ze względu na zajęcia służbowe nie przybył na zawody. U kobiet zaś ze znanych zawodniczek nie startowały Rakoczy, Reindlowa, Marcińczak, Kubalanka, Wcisło i Kęska.

Zawody stały na przeciętnym poziomie. Wykazały one jednak dalszy postęp młodych gimnastyków, z których np. Kulpiński i Ogrodnik zakwalifikowali się na obóz i przewidziani są do reprezentacji przeciwko Rumunii.

Zawody odbyły się w sześciu konkurencjach dla mężczyzn, a w czterech dla kobiet. Pierwsze miejsce wśród mężczyzn zajął Sobala (Stal) 53.95, przed Kucjasem (Górnik) 52 i Lesińskim (Stal) 51.15. Dalsze miejsca i udział w obozie zapewnili sobie według kolejności zajętych miejsc: Świątek (Stal), Gaca H. (Górnik), Gaca P. (Górnik), Nowak (Górnik), Kulpiński (CWKS), Ogrodnik (CWKS) i Duda (Górnik). Oprócz nich na obóz powołany został także Jokiel.

Wśród kobiet najlepszą okazała się Kanikowska (Stal) 37.8. Drugie miejsce zajęła Kowalczyk (CWKS) 36.6, 3) Dębicka (Gwardia) 35.5. Dalsze miejsca w kolejności zajęły: Wasilewska (Stal), Szczerbińska (Gwardia), Moskała (Kolejarz), Horzonek (Stal), Świerzy (Stal), Łukomska (Stal) i Chlastawa (Stal).

Oprócz wyżej wymienionych zawodniczek przy ustalaniu składu reprezentacji Polski pod uwagę brane będą także czołowe gimnastyczki, które w eliminacjach udziału nie wzięły.

Zaczęło się od piłeczek tenisowych

Na obozie bokserów przed meczem z Finlandią

ZJAZD pięściarzy wyznaczonych na obóz w AWF przed spotkaniami z Finlandią rozpoczął się w środę. Niestety nie wszyscy zawodnicy stawili się punktualnie. (Bodaj żaden obóz treningowy bokserów nie rozpoczął się jeszcze nigdy w komplecie, a to niedobrze! (przyp. Red.).

Dotychczas, to jest do czwartku — brak było olimpijczyków Antkiewicza i Chychły. Antkiewicz otrzymał zwolnienie do dnia 2 grudnia, ponieważ zdaje zaległe egzaminy. Chychła nie weźmie udziału w obozie, gdyż w ostatnich dniach powiększyła się jego rodzina. Chychła został szczęśliwym ojcem, a nadto otrzymał nowe dwupokojowe mieszkanie we Wrzeszczu i jest teraz zajęty przeprowadzką.

Na Bielanach nie ma również Grzelaka, który nie stawił się z niewiadomych powodów. Brak jest Leissa zwolnionego przez lekarza. Nie ma również Jądrzyka. Bokser ten, jak wiadomo, początkowo był wyznaczony na obóz, a gdy przegrał z Jaskółą, odwołano go. Na jego miejsce zawezwano Jaskółę, ale łodzianin nie przybył tłumacząc się bólem ręki.

— A Bazarnik nie przyjedzie na obóz? — zapytujemy Sztama.

— Bazarnik jest mi niepotrzebny. Jego kandydatura wchodziłaby w grę, w wypadku przybycia do Polski Hamalainena, ale mistrz olimpijski nie przyjedzie.

Chodziło bowiem o to, aby Niedźwiedzkiemu dać możność walki rewanżowej z Hamalainenem. Ponieważ Fin zawiódł, Niedźwiedzki z powodzeniem może startować w piórkowej.

— To nie jest przewidziany Drogosz? — przerywam.

— O Drogoszu jako piórkowcu już trzeba zapomnieć. Chłopak rozrósł się, ma teraz kategorię lekką.

— Czy któryś z bokserów fińskich, walczących na Olimpiadzie specjalnie wpadł panu w oko?

— Moim zdaniem, żaden z fińskich olimpijczyków nie wyróżniał się jakimś błyszczącym talentem. To byli twardzi, nieustępliwi pięściarze, odporni na ciosy, ostro atakujący, ale nieco zaniedbani w wyszkoleniu defensywnym.

Przybyliśmy do AWF w chwili kiedy wszyscy bokserzy znajdowali się w wielkiej hali (tej, której przed wojną brakowało ściany). Ruch na sali był olbrzymi. Nasi pięściarze rozluźniali mięśnie, bawili się rzucaniem i łapaniem piłek tenisowych. (To wyrabia refleks).

Już w piątek oczekują ich sparringi, które odbędą się pomiędzy 11 a 13 w sali CWKS. (Na AWF jest zbyt ciasno). Następne sparringi odbędą się w tym samym miejscu w niedzielę, wtorek i ostatnie w czwartek. Poza sparringami odbywa się normalny program obozowy; gimnastyka poranna, wykłady kulturalno - oświatowe, ćwiczenia na przyborach, przełaje, wykłady o technice itp.

Sparringi odbywają się w godzinach południowych, a więc w tych samych w których rozegrany zostanie mecz.

Na pożegnanie oglądamy kontuzjowany łuk brwiowy Murawskiego.

— Głupstwo — mówi gwardzista — zgoi się do meczu.

I nam się tak zdaje, ale lepiej byłoby aby Murawski nie brał udziału w niedzielnym meczu ligowym.

Kierownikiem obozu jest Karski, pomocnikiem Sztama — Cebulak, masażystą Wasilewski, a opiekę lekarską sprawuje dr Sidorowicz. **K. G.**

Boks w niedzielę

W niedzielę dnia 30 bm. odbędzie się tylko jeden mecz bokserski o mistrzostwo I Ligi. Gwardia Warszawa spotka się w stolicy o godz. 18-ej z OWKS Lublin. Mecz ten będzie sędziował w ringu Kubiak R. (Ł), a na punkty Golański (Ł), Anioła (Wr) i Matura (Śl).

W Koszalinie odbędzie się mecz międzyokręgowy Koszalin — Wrocław. Walki będzie prowadził Kosmowski (Pozn.) i neutralny sędzia punktowy Leżohubski (Szcz).

W warszawskiej A klasie spotkają się: CWKS — Gwardia, Budowlani — Kolejarz oraz AZS, AWF — Spójnia.

Plenarne zebranie Sekcji Hokeja GKKF

W dniu 30 listopada br. o godz. 9.30 w Katowicach odbędzie się plenarne zebranie Sekcji Hokeja na Lodzie GKKF. Zebranie odbędzie się w sali Technikum WF przy ul. Świerczewskiego.

Udział w plenarnym zebraniu Sekcji wezmą: z głosem decydującym — członkowie Sekcji powołani przez GKKF zgodnie z regulaminem Sekcji oraz z głosem doradczym — zasłużeni mistrzowie sportu, działacze sportowi, dziennikarze, trenerzy, instruktorzy i sędziowie sportowi, zaproszeni przez GKKF na wniosek odp. organizacji i instytucji.

Centralna Sztafeta Pokoju zawiozła meldunki i pozdrowienia dla Kongresu Narodów

24 bm. z Warszawy wyruszyła Centralna Sztafeta Pokoju, wiozaca meldunki na Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

W mglisty, pochmurny dzień punktualnie o godz. 12-ej na Pl. Konstytucji zajechała motocyklowa sztafeta młodzieży. Pierwsze motocykle udekorowane były czerwonymi i błękitnymi flagami oraz portretami Józefa Stalina i Bolesława Bieruta. Licznie zgromadzeni mieszkańcy stolicy witali młodych uczestników sztafety długo niemilknącymi okrzykami. Potężnym echem odbijały się o mury MDM-u skandowane z mocą słowa: Stalin, Bierut, Pokój!

Bojowników o pokój pożegnał na Pl. Konstytucji przedstawiciel Komitetu Obrońców Pokoju

— Niechaj wasza Sztafeta Pokoju — powiedział on — zamelduje Kongresowi, że 50 tysięcy młodzieży bohaterskiej Stolicy Polski Ludowej — Warszawy, podjęło na cześć Kongresu „warty pokoju" i zobowiązania produkcyjne. Niech zamelduje, że młodzież nasza wzmagać będzie swe wysiłki, walcząc zwycięsko o Plan 6-letni i o pokój. Złóżcie Kongresowi gorące, serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnych obrad dla utrwalenia pokoju na całym świecie.

Po przemówieniu mówca wręczył rulon z meldunkiem jednemu z członków sztafety, robotnikowi z MDM-u, M. Dobrzyńskiemu.

Wśród gorącej manifestacji zebranych na cześć pokoju, wyruszyły kolejno motocykle, wiozące uczestników sztafety. Donośnie rozbrzmiewał hymn ŚFMD, śpiewany przez zgromadzone wzdłuż chodników tłumy. Sztafeta wyruszyła w drogę rozpoczynając swój pierwszy etap.

Do Łodzi uczestnicy jej wjechali przy zapalonych reflektorach. Przybycie sztafety poprzedził wielki wiec młodzieży w hali sportowej Włókniarza, na który przybyły sztafety, wiozące meldunki dzielnic robotniczej Łodzi, oraz woj. kieleckiego, krakowskiego i rzeszowskiego.

Entuzjazm zebranych doszedł do szczytu, gdy na salę weszli członkowie Centralnej Sztafety Pokoju.

Na drugi dzień sztafeta, żegnana przez tłumy zebranej na starcie młodzieży, wyruszyła do Poznania, wioząc już meldunki wielu województw.

W Poznaniu sztafeta centralna oczekiwana była przez młodzież, zgromadzona w wypełnionej po brzegi auli uniwersyteckiej, do której wchodziły kolejno sztafety ze wszystkich dzielnic i powiatów.

Rankiem następnego dnia sztafeta wyruszyła sprzed Ratusza poznańskiego do Zielonej Góry. Woj. zielonogórskie witało młodych bojowników o pokój szczególnie uroczyście. Z każdego niemal domu powiewały flagi, wszędzie stały grupki wiwatującej młodzieży

W czwartek wczesnym rankiem Centralna Sztafeta Pokoju, wioząca 19 meldunków wojewódzkich odjechała w kierunku Słubic, by na granicy przyjaźni przekazać sztafetom FDJ meldunki i pozdrowienia od młodzieży polskiej dla Kongresu Narodów.

Następnie odbyła się wspaniała manifestacja, podczas której młodzież polska przekazała sztafetę młodzieży FDJ.

Czeka nas trudna i odpowiedzialna walka o przełom w kulturze fizycznej i sporcie

Obszerne fragmenty referatu przewodniczącego GKKF tow. Włodzimierza Reczka

SKROMNE osiągnięcia, jakimi poszczycić się może sport w naszym kraju w okresie ostatnich kilku lat, jak również niedostatecznie szybki wzrost poziomu i rozwoju kultury fizycznej nie pozostają w należytej proporcji do wielkich możliwości, jakie otwarła nam władza ludowa.

Rozwój sportu i kultury fizycznej wyraźnie nie nadąża za wspaniałymi osiągnięciami budownictwa socjalistycznego, za rosnącymi potrzebami młodzieży i milionów rzesz pracujących, pragnących na boiskach, w pływalniach i w salach gimnastycznych znaleźć radość i siłę do pracy zawodowej lub nauki.

Fakt, że oceniamy nasze osiągnięcia w sporcie jako niedostateczne i że uznajemy rozwój kultury fizycznej i sportu za zagadnienie wagi państwowej, zobowiązuje nas do wnikliwego przeanalizowania przyczyn naszej słabości.

Do podstawowych błędów minionego okresu zaliczyłbym biurokratyzm w sporcie i wprowadzenie wyższych form organizacyjnych bez niezbędnego przygotowania ich poprzez masową pracę polityczno - wyjaśniającą.

Druga grupa błędów wynika z braku polityki kadrowej w sporcie. Zły nabór na szkolenie, gubienie przeszkolonych, brak właściwego kierunku i opieki nad zawodnikami, nieumiejętność wykorzystania trenerów, brak troski o młody narybek sportowy, dopuszczenie do kaperowania zawodników i wędrówek od zrzeszenia do zrzeszenia tylko z pobudek materialnych, oto grzechy polityki kadrowej.

Trzecia grupa trudności jest następstwem nieprzemyślanych pociągnięć organizacyjnych. Sporządzone tylko odgórnie kalendarze sportowe, niezrozumiałe dla nikogo systemy rozgrywek, biurokratyczne i schematyczne ustawienie kół, papierowe plany nie mogły naturalnie zrobić wiosny w sporcie.

Osobny rozdział w historii naszych błędów stanowi beztroski stosunek do urządzeń sportowych i środków przeznaczonych na kulturę fizyczną.

Za niezwykle poważny błąd uznać by należało moim zdaniem fakt, że ani KKF, ani społecznym działaczom sportowym nie udało się zbudzić dostatecznego zainteresowania ruchem sportowym i kulturą fizyczną terenowych instancji partyjnych i organizacji masowych, szczególnie Zw. Zaw. i ZMP.

Na tle tego, co samokrytycznie powiedzieliśmy sobie o sytuacji w sporcie jasną sprawą staje się, że czeka nas trudna i odpowiedzialna walka o przełom w kulturze fizycznej i w sporcie, że czeka nas praca nad umasowieniem i podniesieniem poziomu naszego sportu i kultury fizycznej.

Czas stracony musi zostać nadrobiony. Rok 1953 powinien zapoczątkować przełom w sporcie, powinien być rokiem, od którego rozwój kultury fizycznej posuwać się będzie naprzód, tak jak rozwój całego kraju, w siedmiomilowych, socjalistycznych butach.

Ustalenie faktu, że sytuacja sportu jest niezadowalająca, że zachodzi konieczność walki o przełom jest proste, poprzestać na tym jednak oczywiście nie wolno.

Praca aktywu społecznego musi być ceniona

Chciałbym zacząć od sprawy, którą uważam za czołową — od sprawy aktywu sportowego. Nie można w ogóle wyobrazić sobie masowego rozwoju kultury fizycznej bez szerokiego i kierowniczego udziału aktywu społecznego spośród robotników, chłopów, pracującej inteligencji, a przede wszystkim, aktywu kierującego się gorącym zamiłowaniem młodzieży do sportu.

Organa instytucji państwowych i społecznych oraz pracownicy kultury fizycznej muszą troszczyć się o stały wzrost aktywu działającego w sporcie, muszą budzić zainteresowanie sportem u młodzieży i w całym społeczeństwie, powinni rozwijać każdą inicjatywę, wychodzącą od aktywu społecznego, cierpliwie przekonywać stary aktyw o słuszności nowych form organizacyjnych, które wprowadziliśmy nieraz bez dostatecznej roboty polityczno-wyjaśniającej. Wszelkie próby komenderowania aktywem społecznym, lekceważenie jego decyzji przez przedstawicieli instytucji, kierujących w dziedzinie kultury fizycznej, będziemy likwidować z całą bezwzględnością.

Wydamy zdecydowaną walkę biurokratyzmowi w sporcie. W sekcjach sportowych, w radach zrzeszeń, w instytucjach skupiających aktyw społeczny zapanować musi pełna demokracja wewnętrzna. Praca aktywu społecznego powinna być należycie ceniona. Będziemy szanowali ofiarną pracę aktywu i będziemy ją wszelkimi dostępnymi sposobami wyróżniali.

W roku 1953 podejmiemy walkę o wysoką moralność w sporcie, tępić będziemy kaperownictwo i wędrówki zawodników, szukających nie lepszych warunków treningu, a wygodniejszej pozycji życiowej. Wyciągać będziemy najdalej idące wnioski w stosunku do odpowiedzialnych za te amoralne zjawiska.

Szczególnej uwagi, pomocy i opieki wymaga sprawa napływu do sportu aktywu młodzieżowego ZMP-owskiego. Władze zetempowskie wyraźnie już dziś stawiają przed ZMP-owcami zadania rozwijania osobistej, bezpośredniej działalności sportowej.

Władze ZMP krytycznie oceniają tych członków ZMP, którzy skierowani do sportu uważali się za ambasadorów ZMP w sporcie, zobowiązanych jedynie do wystawiania recept, a nie do osobistej działalności, za uprawnionych tylko do krytyki, a nie ponoszących współodpowiedzialności za rozwój sportu. Wyraźne sformułowanie przez władze ZMP-owskie obowiązku przodowania ZMP-owców w sporcie, stwierdzenie, że ZMP powinien być duszą sportu, daje nam gwarancję napływu najcenniejszego dla nas młodego aktywu ZMP-owskiego do sportu i kultury fizycznej.

Problem ożywienia pracy aktywu społecznego w sporcie powinien być przedmiotem narad i szczegółowych decyzji plenum GKKF, które jako instancje powołana dla podejmowania decyzji w sprawach kultury fizycznej — pragniemy zwołać na początku roku 1953.

Uporządkować kadry sportowe

Za drugi warunek poprawy sytuacji w sporcie uważam uporządkowanie polityki kadrowej.

Na odcinku szkolenia instruktorów i organizatorów sportu zwracać będziemy uwagę na sprawę naboru do szkolenia, na ewidencje i wykorzystanie przeszkolonych.

Żądać będziemy odpowiedzialności za to, by szkolony był tylko ten, kto pracować będzie w dziedzinie kultury fizycznej, a nie ten, kto jeździ na pięć kursów z rzędu, a nie nadaje się do żadnej pracy.

Powołamy w ciągu roku 1953 Radę Metodyczno - Naukową dla podniesienia na wyższy poziom programów szkolenia.

Ambicją każdego zrzeszenia i KKF musi się stać pełne wykorzystanie nowoprzeszkolonych i doszukanie się przeszkolonych w latach ubiegłych, a niewykorzystanych w pracy sportowej i ich aktywizacji.

Z nadchodzącym rokiem 1953 uporządkowana musi być sprawa szkolenia trenerów, sędziów i zawodników. Szczególnie ważną i pilną wydaje się sprawa trenerów.

Zakwalifikowanie instruktorów i trenerów do określonych stopni, ścisłe ustalenie zakresu ich obowiązków i praw, danie im pełnej możliwości awansu przez otwarcie możliwości dokształcania się w oparciu o nasze szkoły wyższe, powinno przyczynić się do podniesienia poziomu naszego sportu.

Cenną pomocą może być na tym odcinku Instytut Naukowo - Badawczy, który chcemy w niedalekiej przyszłości powołać przy AWF.

Przedyskutujemy też potrzebę specjalizacji w szkołach wyższych. W ciągu roku 1953 przystąpimy do szkolenia aparatu KKF i zrzeszeń, umożliwiając chętnym szkolenie zaoczne.

Rok 1953 powinien być rokiem ostatecznego uporządkowania kadr sportowych i zapoczątkować musi ofensywę szkoleniową.

Koło — to warsztat pracy

Trzecią z kolei ważną sprawą, to postawienie w centrum uwagi KKF i zrzeszeń podstawowych zagadnień typu organizacyjno - sportowego. Mam na myśli sprawę koła, SPO, klasyfikacji i kalendarza sportowego. Sprawy te, na pozór różne, łączą się jednak wyraźnie.

Koło, to nasz warsztat pracy, kalendarz sportowy, to równocześnie i plan pracy i najwyższy sprawdzian działalności, SPO i klasyfikacja, to treść codziennej pracy. Cały ten kompleks spraw organizacyjno - sportowych nie przedstawia się najlepiej.

Schematyczne, często, budowanie kół, nieprzygotowane politycznie przejście ze struktury terenowej na produkcyjną, nie zabezpieczenie organizacyjne tak trudnej reformy sprawiły, że wielka ilość kół jest nieżywotna, że są duże tereny nie objęte kołami, jak np. nieuprzemysłowione miasteczka, że zachodzą jakościowe wprost różnice między kołami, jedne liczebne, żywotne o wielu sekcjach, inne zaś są za małe i za słabe na to, by mieć bez wielkiej pomocy wyniki w pracy.

Jestem przekonany, że najważniejsza sprawa, której podporządkować trzeba wszystkie inne, to sprawa żywotności koła i uczuciowego związania członków koła ze swoją organizacją.

Podstawowa zasada organizacyjna, to oparcie koła o zakład pracy, ale nie można dla schematu zabijać organizacji żywotnych wbrew miejscowym warunkom i życzeniom zainteresowanych. Dlatego od zasady wiązania koła z miejscem pracy mogą być wyjątki w ramach zakreślonych przez miejscowe KKF.

Wyjątkowo ważną rzeczą jest troska o to, by praca koła była atrakcyjna, by koło w oparciu o współzawodnictwo miało możliwości awansu, by miało bazę urządzeń i sprzętu, by otoczone było opieką zrzeszenia i rady zakładowej.

Każde koło powinno brać udział we współzawodnictwie zrzeszeń. Powiat, miasto, czy gmina, musi znać swoje najlepsze i najgorsze koło.

Główną linię naszej pracy widzę w walce o pełną żywotność kół.

Nie posiadamy gotowych recept, jak ustawić organizacyjnie koła, jak wiązać je skutecznie z macierzystymi zrzeszeniami w mieście, a jak w mniejszych ośrodkach i na wsiach. Stoi przed nami zadanie, by na podstawie dotychczasowych doświadczeń ustalić i upowszechnić te formy organizacyjne pracy koła, które sprawdziliśmy jako skuteczne. Całoroczną treścią pracy koła powinno być przygotowanie do zdobycia i zdobywanie odznaki SPO obydwu stopni.

Nie umieliśmy uatrakcyjnić zdobywania SPO

Jeżeli w minionym okresie tak nie było, to wypłynęło to przede wszystkim z tego, że nie umieliśmy uatrakcyjnić pracy nad osiągnięciem SPO. Trzeba przyjąć za regułę, że odznaka ta powinna być zdobywana w zawodach, w spotkaniach z innymi kołami, w walce o rekordy koła, zakładu pracy, gminy lub miasteczka.

Należy zwalczyć do końca wszelkie próby fikcyjnego przyznawania odznak, bez osiągnięcia wymaganych minimów, albo zwalniania z wymaganych regulaminem dziedzin sportu.

Dla stałej kontroli poziomu pracy nad SPO powołane zostaną w terenie komisje społeczne.

Tak więc okres najbliższy, to okres walki o atrakcyjność SPO i o pełną realizację wymogów przewidzianych regulaminem.

Wszystkie KKF i zrzeszenia powinny wzmóc propagandę SPO, pamiętając, że najlepsza propaganda w sporcie, to dobrze przeprowadzone zawody.

Od zaraz należy zwrócić uwagę na propagandowe wykorzystanie aktu wręczenia odznaki.

Zwyczaj panujący na niektórych terenach, że zdobywający odznakę czeka na nią pół roku, po czym dalsze pół roku sam za nią biega po różnych biurokratach, musi zniknąć z naszego życia sportowego.

Podobnie jak przy SPO, także przy klasyfikacji sportowej za główne zadanie uznać należy uatrakcyjnienie zdobywania klasy.

Nie umieliśmy dotąd docenić mobilizacyjnej roli klasyfikacji. **Zadania planowe na odcinku klasyfikacji wtedy wypełnimy, gdy szeroko zwiążemy ją ze współzawodnictwem kół i zrzeszeń, gdy wzbudzimy wśród wszystkich zawodników ambicję osiągnięcia wyższych klas, gdy doprowadzimy do zawodników znajomość norm klasyfikacyjnych.**

Rzeczą WKKF będzie zaprowadzenie porządnej ewidencji, a GKKF wyrównania kryteriów klasyfikacyjnych, które są zbyt różne w różnych dziedzinach sportu.

Kalendarz sportowy — to nasz plan

Kalendarz sportowy, to poważna część naszego rocznego planu prac. Każdy KKF, każde zrzeszenie sportowe powinno przedyskutować u siebie zagadnienie organizacyjnego, finansowego i kadrowego zabezpieczenia wykonania zadań wypływających z kalendarza i podjąć odpowiednie postanowienia.

Szczególne zadania nałoży na nas kalendarz spotkań międzynarodowych.

Za długo ciągnąca się seria różnych niepowodzeń w spotkaniach międzynarodowych poderwała opinię naszego sportu, kraj domaga się od nas także i zwycięstwa. Nie przyjdą one same bez naszej pracy.

Stoimy przed koniecznością solidnego przygotowania się do imprez międzynarodowych, a w niektórych poważnych spotkaniach, że wymienić choćby mistrzostwa bokserskie Europy i Akademickie Mistrzostwa Świata, mamy szanse, których tym razem nie wolno nam zmarnować.

Fundamentem—sport szkolny

Fundamentem dla podniesienia kultury fizycznej w skali masowej, oraz osiągnięcia w perspektywie najbliższych kilku lat czołowych wyników mistrzowskich w sporcie, jest wprowadzenie na odpowiednim poziomie stojących, masowych, obowiązkowych i dobrowolnych zajęć i ćwiczeń w.f. w szkołach podstawowych, średnich zaocznych i wyższych.

Dotychczasowy stan obowiązkowego w.f. budzi poważne zastrzeżenie ze względu na małe nakłady w sprzęcie sportowym i niedostatecznie przygotowane kadry prowadzącej zajęcia.

Badania na jednej z uczelni poznańskiej pokazały, że przeciętna sprawność fizyczna maturzysty jest na poziomie 12-letniego chłopca. Zajęcia obowiązkowe w.f. przeprowadzają przypadkowi nauczyciele, nie mający często podstawowych wiadomości w zakresie w.f.

Jednolity program, obowiązkowego w.f. w szkole, ze względu na różnorodne trudności jak brak sal, boisk itp., w większości szkół jest fikcyjny i na skutek tego panuje duża dowolność w ustalaniu praktycznych zajęć w ramach każdej szkoły. **Jeżeli do tego dodamy, że dobrowolny ruch sportowy młodzieży szkolnej w ramach SKS, skupia niecałe 10 proc. młodzieży szkolnej, to widzimy, że fundament rozwoju tężyzny fizycznej młodego pokolenia, jakim są niewątpliwie szkoły, obejmujące 3 i pół miliona— stawiany jest niedobrze, że zachodzi konieczność radykalnego zwrotu ku lepszemu.**

Oczywiście, że wymagać to będzie dużych wysiłków w zakresie szkolenia kadr nauczycieli wychowania fizycznego, pomocy opiekunom SKS-ów, przemyślanego organizowania sportowych szkół dla młodzieży i skierowania na ten odcinek poważniejszych niż dotąd środków finansowych.

Kurs na szybki rozwój sportu na wsi

Chciałbym teraz zatrzymać się nad następną ważną dla rozwoju kultury fizycznej w kraju — sprawą sportu na wsi.

Niewątpliwie, szczególnie trudne i odpowiedzialne zadania w umasowieniu kultury fizycznej i sportu stoją przed Zrzeszeniami LZS.

Sprawa sportu wiejskiego jest nie tylko ważna ze względu na rozwój tężyzny fizycznej pracującej młodzieży wiejskiej, posiada ona również wielkie znaczenie polityczne w walce o przebudowę wsi, o wychowanie nowego człowieka, zdolnego do opanowania nowoczesnej techniki i gospodarowania w rozwijających się formach gospodarki socjalistycznej.

Ze względu na odstawanie wsi w ogólnym rozwoju kraju, ze względu na istniejące jeszcze w wielu rejonach zacofanie, sport na wsi jest częstokroć zwiastunem nowego życia i dlatego winniśmy wziąć mocny kurs na szybki rozwój sportu na wsi, na masowe powstawanie nowych kół LZS, na wzrost ilości członków LZS, a szczególnie dziewcząt.

Sprawa rozwoju LZS winna być sprawą nie tylko samego aparatu zrzeszenia i aktywu, czy opiekuńczej organizacji SP, ale winna być sprawą wszystkich Powiatowych i Woj. Kom. Kult. Fiz. oraz innych zrzeszeń, sprawą ZMP-owskiej organizacji. **Zadanie polega na tym, ażeby stworzyć silne, masowe i aktywne LZS w spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach i POM-ach oraz rozwinąć sport w gromadach indywidualnych,** stale wzmacniając spójnię miasta ze wsią na odcinku sportu, co dotyczy zarówno LZS, Zrzeszeń Związkowych i wojska.

Palącym zagadnieniem jest wychowanie i przeszkolenie znacznej liczby organizatorów i instruktorów k.f., rozumiejących specyfikę wsi i chętnych do pracy sportowej na wsi, w tym celu należy przeanalizować dobór uczniów do Technikum KF i na kursy szkolenia LZS.

Bardzo ważną sprawą jest przystosowanie jednolitego kalendarza imprez do specyficznych warunków pracy w rolnictwie, uwzględniając okresy nasilenia pracy w polu, podobnie dotyczy to opracowania rocznego cyklu zdobywania norm na odcinku SPO. Ważnym jest tu oparcie się na dotychczasowym czynnym dorobku tzw. „niedziel sportowych" na wsi.

Ażeby Zrzeszenie LZS przygotować w pełni do oczekujących zadań, dużo uwagi należy poświęcić przyciągnięciu aktywu społecznego, co jest możliwe do przeprowadzenia w toku obecnej akcji sprawozdawczo - wyborczej do władz LZS.

O pełne wykorzystanie urządzeń sportowych

Poważne zadania staną przed nami w roku 1953, w zakresie budowy i wykorzystania urządzeń sportowych.

W najbliższych tygodniach oczekujemy ukazania się uchwały Rządu, regulującej sprawę używania urządzeń sportowych na cele zgodne z przeznaczeniem. Pozwoli to nam odzyskać wiele obiektów, które sport utracił na skutek niedopatrzeń miejscowych i centralnych władz sportowych.

Pozwoli nam to na sporządzenie mapy rozmieszczenia urządzeń, co do wyjścia dla naszej polityki inwestycyjnej.

W nadchodzącym roku KKF i Zrzeszenia muszą też podjąć walkę o pełne wykorzystanie istniejących urządzeń sportowych. Będziemy wymagali, by wszystkie większe obiekty sportowe miały na każdy sezon plan pełnego wykorzystania.

Wśród prac, które staną przed nami w walce o przełom w sporcie, szczególne znaczenie posiada sprawa właściwego ustawienia KKF jako państwowo - społecznego organu kierującego sprawami kultury fizycznej i sportu.

Autorytet zdobywa się ciężką pracą

Autorytet naszej instytucji jest poważnie nadszarpnięty. KKF nie cieszą się dostatecznym szacunkiem i poparciem terenowych władz. Specjalnie źle jest na stopniu powiatu. Konieczną rzeczą jest podjęcie wszystkich środków dla zbudowania autorytetu KKF, w terenie.

Autorytet, to rzecz prosta, nie dar niebios, nie można go też stworzyć odgórnym nakazem. Autorytet zdobywa się ciężką pracą, odważnym stawianiem słusznych spraw, dojrzałym i mądrym kierowaniem odcinkiem, na którym przyszło nam pracować.

Nie zdobywa się autorytetu uległością tam, gdzie sprawa jest niesłuszna i zgadzaniem się z każdym ostatnim romówcą.

GKKF podejmie zdecydowaną walkę o autorytet instytucji i będzie pomagał w tym zakresie terenowi. Ale bez waszej pracy, bez odwagi, bez walki o to, co się kulturze fizycznej należy, żadnemu komitetowi nie przybędzie autorytetu.

Trzeba, aby nasi pracownicy w Radach Narodowych wzięli się do roboty, wyprostowali plecy, przestali być chłopcami na posyłki w sprawach nie związanych nawet często z ich działalnością, by zażądali szacunku dla swojej pracy i domagali się tych środków, które się prawnie należą sprawom kultury fizycznej.

GKKF ponosi poważną winę w stosunku do WKKF, te zaś ostatnie w stosunku do PKKF za brak stałej łączności, za brak zainteresowania się pracą niższych komórek terenowych, za brak pomocy.

Ten stan rzeczy musi się zmienić.

Powiązać się z instancjami partyjnymi

Za podstawową sprawę w walce o rozwój kultury fizycznej, o autorytet i właściwe ustawienie KKF, uważamy powiązanie się z miejscową instancją partyjną.

Przewodniczący KKF, który nie umie się dobić tego, by sprawy kultury fizycznej stawały od czasu do czasu na egzekutywie partyjnej, by był bieżąco instruowany politycznie, by kontrolowano jego pracę, dawano mu instrukcje i w ważnych sprawach pomoc — nie zrozumiał rzeczy najbardziej decydującej dla wyniku swojej pracy, nie rozumie, że bez kierownictwa i pomocy partii nie można rozwinąć spraw najistotniejszych. **Łączność z partią jest podstawowym warunkiem dobrej pracy i pomyślnych wyników. O tym zasadniczym wskazaniu nie wolno zapominać żadnemu przewodniczącemu KKF, ani w województwie, ani w powiecie.**

Tam, gdzie trafimy na brak zainteresowania i na trudności, musimy umieć sięgnąć do uchwały BP w sprawie kultury fizycznej, do uchwały, która dla zapewnienia politycznego kierownictwa w sprawach kultury fizycznej zobowiązuje organizacje partyjne do stałego interesowania się sportem i kulturą fizyczną oraz nakłada na instancje partyjne obowiązek okazywania konkretnej pomocy organizacjom wychowania fizycznego i sportu.

Obok łączności z partią, polegającej na kierowaniu przez nią ruchem sportowym i rozstrzyganiu spraw o znaczeniu politycznym, ważna jest również łączność ze Związkami Zawodowymi i ZMP, polegająca na skoordynowaniu pracy.

Wskazane są częste, wspólne narady i uzgadnianie planów pracy. Przewodniczący WKKF powinien być częstym gościem w Radach Okręgowych Z.Z., a kierownik referatu czy wydziału kultury fizycznej Okr. Rad— w KKF.

Podobnie nasz związek z ZMP musi ulec zacieśnieniu. ZG ZMP doceniając, że sport i kultura fizyczna są częścią socjalistycznego wychowania młodzieżowego, zobowiązuje ZMP-owców do przodowania w sporcie i w pracy organizacyjnej na odcinku kultury fizycznej.

Prasa sportowa pomocnikiem

W tej trudnej i odpowiedzialnej pracy, której celem jest dokonanie przełomu w naszym życiu sportowym powinniśmy szerzej niż dotychczas wykorzystać prasę sportową.

Nasza prasa mimo swych słabości ma również poważne osiągnięcia — szczególnie w ostatnim okresie, dała dowody, że może być pożytecznym pomocnikiem w naszej pracy. Wykorzystywać prasę, to znaczy powiązać się z nią na roboczo, to znaczy prowadzić na łamach pism akcje propagandowo - uświadamiające, związane z najważniejszymi zadaniami, to znaczy pilnować, aby żaden krytyczny głos na łamach prasy nie pozostawał bez odpowiedzi.

Wśród wielu zadań, które stoją przed nami w najbliższej przyszłości nie możemy nie dostrzec ważnego zagadnienia wielkich budowli socjalizmu. Zachodzi konieczność otoczenia najtroskliwszą opieką sportu i kultury fizycznej tam, gdzie przebiega pierwsza linia frontu w walce o socjalizm w naszym kraju.

Przed tygodniem otrzymałem od przewodniczącego KKF w Nowej Hucie list i odpis korespondencji przesłanej do Redakcji Sportu. Opis, w jakim opłakanym stanie znajduje się sport w Nowej Hucie poruszył mnie do żywego. Żadne tłumaczenie się WKKF w Krakowie niczego tu nie zmieni, dopóki nie zmienią się fakty, które są aktem oskarżenia. **Pragnę podkreślić z całym naciskiem, że w przyszłości nie będziemy tolerowali takich kierownictw WKKF i Zrzeszeń, które nie potrafią otoczyć opieką sportu na czołowych obiektach planu 6-letniego.**

Czeka nas trudna i odpowiedzialna praca

Dzisiejsza nasza narada ma za zadanie wskazać czołowemu aktywowi KKF i Zrzeszeniom kierunek, w którym iść zamierzamy w najbliższym czasie.

Trudne i odpowiedzialne zadania, które staną przed nami w walce o przełom na odcinku kultury fizycznej i sportu wymagają, co pragnę podkreślić z całą mocą, głębokiej pracy polityczno - wyjaśniającej po to, by zarówno aktyw jak i masy sportowców zrozumiały wszystkie nasze poczynania i popierały je. Bez pełnej mobilizacji aktywu, sportowców, wychowawców kultury fizycznej, mobilizacji wynikającej z przekonania, że idziemy słuszną drogą, trudno byłoby o przełom w sporcie.

Poruszane tu sprawy rozpracowywane będą przez aparat GKKF w formie konkretnych zadań. Treść dzisiejszej odprawy przeniesiemy w teren.

Do dnia 6 grudnia WKKF-y zorganizują u siebie podobną jednodniową naradę aktywu sportowego z obowiązkowym udziałem wszystkich przewodniczących PKKF.

W oparciu o tezy mego referatu, referat wygłosi przewodniczący WKKF. W naradach tych weźmie udział kierownictwo GKKF.

Chciałbym podkreślić z całym naciskiem, że ocena poważnych braków w naszej dotychczasowej pracy, że stwierdzenie, iż odstajemy od osiągnięć w wielu innych dziedzinach pracy, zobowiązuje nas do pełnej mobilizacji i wzmożenia wysiłku.

Wyniki zależą od nas samych

Partia i Rząd Ludowy oczekuje od nas przełomu w sporcie i w kulturze fizycznej. Staną przed nami nowe, trudne zadania, będą one wymagać uwielokrotnienia wysiłków. Mamy w naszej pracy pomoc Państwa, mamy kierownictwo polityczne Partii, mamy wzory przodującego sportu radzieckiego, mamy wiele szczerego, aktywnego wysiłku rzesz sportowców i działaczy kultury fizycznej.

Wyniki zależą od nas samych. Jeżeli potrafimy zmobilizować szeroki aktyw sportowy, jeżeli pracownicy kultury fizycznej i sportu dadzą z siebie wszystko, na co ich stać, jeżeli zespolimy entuzjazm i ofiarność tysięcy starych i młodych działaczy sportowych, dziesiątków tysięcy zawodników i setek tysięcy sportowców, jeżeli zapalimy miłością do sportu i kultury fizycznej miliony naszej ofiarnej, wspaniałej i utalentowanej młodzieży polskiej, to na pewno osiągniemy przełom, i sport polski wejdzie na nową drogę, drogę pełnej masowości, licznych rekordów i wspaniałych zwycięstw drogę godną osiągnięć naszego narodu w budownictwie socjalistycznym, drogę ustawienia naszego sportu i zajęcia dlań miejsca wśród przodujących w sporcie narodów.

Aktyw sportowy zabiera głos w dyskusji

Po referacie przew. GKKF wywiązała się dyskusja, w której wzięło udział 18 osób.

Jako pierwszy przemawiał **dyr. Poradni Sportowo - Lekarskiej, dr. Zajączkowski,** podkreślając zły stan kontroli lekarskiej nad sportowcami. Po przyjeździe delegacji GKKF ze Związku Radzieckiego przed rokiem, opracowano kilka wniosków zmierzających do tego, aby GKKF uznał kontrolę lekarską jako odcinek swej pracy. W myśl tych wniosków GKKF miał stworzyć wydział kontroli lekarskiej na miejsce dotychczasowego 1-osobowego referatu, w WKKF miały powstać referaty zdrowia, w AWF — zakład medycyny sportowej, wyposażony w odpowiednią ilość etatów i sprzęt, wreszcie mieli być powołani wykładowcy z dziedziny kontroli lekarskiej na wyższych uczelniach wf. Ani jeden z tych wniosków nie został dotychczas zrealizowany, choć wszystkie są niezbędne dla zapewnienia należytej opieki lekarskiej w sporcie.

Mówca stwierdził, że dojrzeliśmy do tego, aby powiedzieć sobie, iż z dniem 1 kwietnia 1953 roku nie dopuścimy nikogo na boisko bez badania lekarskiego. Wielu piłkarzy I ligi nie docenia jeszcze znaczenia opieki lekarskiej i uznaje lekarza dopiero wówczas, kiedy zdarzy się im wypadek. Ministerstwo Zdrowia jest w stanie zapewnić zbadanie przez lekarzy tych wszystkich, którzy chcą uprawiać sport, a tymczasem poradnie sportowo - lekarskie są wykorzystane ledwie w 30—40%. Stan ten trzeba zmienić, zdając sobie sprawę z wagi opieki lekarskiej, koniecznej jako wyraz naukowego podejścia do sportu.

Przew. WKKF Wrocław, Karst poruszył sprawę „martwych dusz" w prezydiach WKKF, stwierdzając nadto, że delegowany aktyw zawodowy czy społeczny jest często luźno związany ze sportem.

Współpraca ze zrzeszeniami jest zła. Niektóre zrzeszenia odrywają się od instancji związkowych, co ma ten skutek, że koła sportowe i zrzeszenia nie mają dostatecznego autorytetu w zakładach pracy. W pracy z aktywem społecznym należy zrezygnować z balastu różnych ankiet.

Trenerzy i instruktorzy nie są dostatecznie wykorzystywani; wydajność ich wynosi niekiedy 50% w stosunku do ich płacy. Niektórzy trenerzy i instruktorzy traktują swój zawód jako rzemiosło i nie są wychowawcami młodzieży. W związku z tym wysuwa się problem ich szkolenia ideologicznego.

Red. Skotnicki, działacz społeczny z Gdańska podkreślił, że przy dobrej pracy polityczno-wychowawczej plany imprez sportowych i akcji masowych wykonywane są z nadwyżką. Młodzież szkolna nie jest jeszcze dostatecznie uświadomiona odnośnie potrzeb kultury fizycznej, czego przykładem jest fakt zgłoszenia się do poradni sportowo - lekarskiej w Gdańsku w ciągu października i listopada 600 akademików z prośbą o zwolnienie ich z ćwiczeń fizycznych, chociaż warunkiem ich przyjęcia na studia był przecież dobry stan zdrowia.

Przew. Sekcji Pływackiej GKKF, Gruda zwrócił uwagę na duże braki w pracy aktywu społecznego oraz pracy wychowawczej w zrzeszeniach sportowych. Plany inwestycyjne budownictwa sportowego są często wadliwe; przewiduje się np. budowę dalszych pływalni w silnych okręgach jak Warszawa czy Śląsk, zaniedbując słabsze okręgi jak Rzeszów czy Białystok.

Przew. WKKF Olsztyn, Czarnecki stwierdził słabą współpracę zrzeszeń ze związkami zawodowymi i KKF, podkreślając konieczność pracy kolektywnej wszystkich organizacji dla dobra sportu.

Działacz społeczny z Opolszczyzny, Moskal poruszył sprawę słabego powiązania poprzedniego kierownictwa GKKF z WKKF. Na terenie Opolszczyzny praca aktywu społecznego jest dobra, jednak aktyw ten nie jest należycie wykorzystany. Specjalną uwagę — zdaniem mówcy — trzeba poświęcić LZS, bowiem na wsi następują głębokie przemiany, a działalność sportowa może odegrać w nich dużą rolę. W woj. opolskim słabo pracuje ZMP, brak też zrozumienia dla zadań kultury fizycznej ze strony niektórych Rad Narodowych.

Mgr. Pirożyński, przew. WKKF Kraków zwrócił uwagę na zaniedbanie urządzeń sportowych na terenie Nowej Huty. Dwie sale przeznaczone jako gimnastyczne zajęte są na inne cele: w jednej jest kino, w drugiej — stołówka. W kołach sportowych na terenie Nowej Huty jest ledwie 1/3 liczby pracowników. Ze względu na glebę, konieczne są trwałe urządzenia sportowe. Po przyłączeniu Nowej Huty do Krakowa istnienie dwóch KKF w jednym mieście jest niemożliwe, trzeba jednak znaleźć formę organizacyjną dla zabezpieczenia rozwoju sportu na terenie Nowej Huty.

Delegat Ministerstwa Zdrowia, Gromek zaproponował utworzenie przy akademiach medycznych wydziałów medycyny sportowej, co zwiększyłoby kadry lekarzy sportowych.

Przedstawiciel Powszechnej Organizacji Służba Polsce, kpt. Maziejuk powiedział, że po objęciu patronatu przez PO Służba Polsce nad ZS LZS okazało się, że na 8.000 zarejestrowanych LZS tylko ok. 4.000 wykazywało działalność, a zamiast 350 tys. członków LZS było ich w istocie 200 tys.... Aktyw społeczny, na którym opiera się praca w LZS, nie wszędzie jeszcze dobrze pracuje. Niektóre Rady Powiatowe nie odbyły jeszcze ani jednego zebrania.

Mówca podkreślił, że zagadnienie łączności miasta ze wsią nie powinno ograniczać się do wyjazdu sportowców miast na wieś w celu rozegrania meczu z LZS, ale, że sportowcy miast powinni nadto instruować swych towarzyszy wiejskich w jaki sposób należy trenować.

Red. E. Strzelecki oświadczył, że prasa sportowa uważa za swój obowiązek włączyć się do realizacji niewątpliwie trudnych zadań, jakie stanęły przed ruchem sportowym i we wszystkich formach dostępnych prasie — dopomagać aktywowi sportowemu.

Red. Strzelecki podkreślił, że prasa domagać się będzie reagowania na krytykę zamieszczaną w pismach, co zresztą wynika z obowiązujących ustaw. Dziennikarze sportowi powinni więcej pomagać aktywowi sportowemu w mobilizacji terenu dla wykonania planowych zadań.

Red. Strzelecki samokrytycznie stwierdził, że prasa sportowa ma jeszcze wiele braków, które muszą być jak najszybciej usunięte jako warunek dobrego wykonania obowiązków dziennikarzy sportowych na nowym etapie.

Przew. ZG AZS, Hara podał do wiadomości, że w szeregach AZS zrzeszonych jest ledwie 25% studentów, co dowodzi, że władze AZS nie potrafiły jeszcze zmobilizować szerokiego grona studiującej młodzieży do systematycznego uprawiania kultury fizycznej.

Ogólnopolski zjazd AZS wykazał, że mamy bogate i pełne zapału rezerwy, które muszą być odpowiednio pokierowane, aby sport akademicki odrobił wielkie zaległości na polu kultury fizycznej. Młodzież akademicka wykazuje duże zrozumienie dla spraw sportu, pozytywnym przykładem jest praca studentów Politechniki Krakow-

(Dokończenie obok, na str. 3)

Aktyw powinien zabezpieczyć realizację Jednolitego Kalendarza Sportowego

Streszczenie referatu nacz. A. Millera

JEDNOLITY Kalendarz Sportowy na rok 1953 oraz wynikające stąd zadania dla ruchu sportowego referował na naradzie Naczelnik Wydziału Programowo-Metodycznego GKKF Miller.

Jednolity Kalendarz Sportowy przez swą atrakcyjność i oparcie na odznace SPO będzie stwarzał bezpośredni pomost od masowego uprawiania sportu do osiągania coraz wyższych wyników. Odrębne traktowanie zagadnień SPO i sportu musi zniknąć i sport masowy musi być wyczynowym, a wyczynowy masowym.

Układ Jednolitego Kalendarza Sportowego nastawiony jest na masowe zdobywanie SPO i norm klasyfikacyjnych przez cykl imprez mistrzowskich (zrzeszeniowych, terytorialnych i mieszanych), tradycyjnych zawodów masowych, zawodów korespondencyjnych, pucharów Polski, CRZZ, AZS, pucharów miast i województw, spartakiad, spotkań ligowych i towarzyskich.

Nasilenie imprez będzie miało swoje punkty szczytowe w lutym (zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata), potem w maju (Wyścig Pokoju, Bokserskie Mistrzostwa Europy) oraz w lecie — Akademickie Mistrzostwa Świata. Centralnym momentem kalendarza, z punktu widzenia czołówki są zimowe i letnie Akademickie Mistrzostwa Świata. Prócz tego na imprezy międzynarodowe zarezerwowano terminy do uzgodnienia z innymi państwami.

Kalendarz przewiduje również szereg narad trenerów, sędziów, działaczy, kursy unifikacyjne i doszkoleniowe, obozy i zgrupowania. Naturalnie muszą być one skoordynowane z terminami zawodów.

Aby kalendarz spełnił swoją rolę niezbędne są dobrze opracowane regulaminy poszczególnych imprez. Regulamin wyznacza kierunek pracy szkoleniowej i rozwoju sportu musi więc:

1) mobilizować zawodników i instruktorów do lepszej pracy,
2) przyczyniać się do podniesienia poziomu i zdobywania wyższych norm klasyfikacyjnych,
3) umożliwić wyłonienie najlepszych, do wyższego szczebla,
4) być sprawdzianem pracy zrzeszeń i terytoriów. Przy tym, aby regulamin rzeczywiście mobilizował, trzeba dać mu jak najbardziej atrakcyjną formę. Dla ułatwienia, podstawowe zasady regulaminowe (obowiązujące na wszystkich szczeblach) są umieszczone w jednolitym kalendarzu.

Przy opracowywaniu regulaminu szczegółowego trzeba kłaść nacisk na najsłabsze dyscypliny, aby podciągnąć startujących w nich zawodników. **Skorzystajmy tu ze wzoru towarzyszy radzieckich, którzy np. mając w pewnym okręgu słaby poziom w rzucie młotem wyznaczali w regulaminie do tej konkurencji nie 2 lecz 5 lub więcej zawodników. Ten prosty sposób dający w rezultacie doraźne wzmocnienie słabszych dyscyplin trzeba i u nas wprowadzić.** Również organizowanie imprez masowych, jak np. wieloboje l. a. lub SPO podniosą na wyższy poziom nasze wyniki sportowe i w głąb (nowe talenty) i wszerz (masowość).

Szczegółowe regulaminy centralne są już wysyłane w teren. Z kolei, szybko muszą przygotowywać swoje regulaminy województwa i powiaty, bo na nie czeka teren. W kalendarzach wojewódzkich należy mocno postawić (i na powiecie i w kole) zawody korespondencyjne. Zawody te mogą być wykorzystane jako jedna z form łączności miasta ze wsią. Kalendarze powinny również uwzględnić wczasy na każdym turnusie zawody narciarskie, łyżwiarskie, lub saneczkarskie — zimą oraz siatkówki, l. a., czy pływackie — latem.

Wszelkie inne, pozakalendarzowe imprezy towarzyskie są zawsze dopuszczalne. Można je urządzać nawet w terminach zarezerwowanych na zawody, nie licząc naturalnie na czołówkę (pożądanym byłoby, aby odbywały się wtedy na wsi).

Zadania zrzeszeń i WKKF, które zagwarantują wykonanie Jednolitego Kalendarza Sportowego to przede wszystkim opracowanie szczegółowych regulaminów wszystkich szczebli, organizacyjne ustawienie sekcji i zabezpieczenie szkolenia (instruktorzy) oraz sędziów. Dalsze elementy zabezpieczenia wykonania jednolitego kalendarza — to sprawa dopracowania budżetów, sprzętu i urządzeń oraz zasadnicze zagadnienie: propagandowo polityczne przeniesienie kalendarza w teren.

Bez zabezpieczenia pełnej realizacji kalendarza, nie może być mowy o wykonaniu zadań planowych. Bowiem atrakcyjny kalendarz, to — jak powiedział referent — magnes, który ściągnie kibiców na boiska, to zasadniczy czynnik umasowienia i podniesienia na wyższy poziom naszego sportu.

*

W dyskusji, jaka wywiązała się w drugim dniu obrad po referatach dyr. Lemparta na temat nowego regulaminu odznaki SPO i nacz. A. Millera o Jednolitym Kalendarzu Imprez Sportowych, zabrała głos tylko niewielka liczba przedstawicieli terenu, co świadczy niezbyt dobrze o ich dotychczasowej pracy w zakresie omawianych tematów..

Wydaje się, że przy realizowaniu zarówno planów SPO jak i jednolitego kalendarza można było zdobyć wiele doświadczeń, z którymi należało się podzielić z uczestnikami narady. Podkreślił to w podsumowaniu również wiceprzew. Kędziorek.

Nowy regulamin odznaki SPO upraszcza organizację i podnosi atrakcyjność zdobywania norm

Streszczenie referatu dyr. Tomasza Lemparta

Z DNIEM 1.I.1953 r. wejdzie w życie nowy regulamin odznaki SPO — „Sprawny do Pracy i Obrony". Aby w pełni zrozumieć, czym jest nowy regulamin trzeba sięgnąć nieco wstecz do okresu budowania masowego ruchu sportowego w Polsce Ludowej.

Konsekwentnym wynikiem historycznej Uchwały Biura Politycznego KC PZPR z września 1949 r. było dalsze rozszerzenie imprez i akcji masowych oraz ustanowienie Uchwałą Rady Ministrów z dn. 17.IV.1950 r. odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony".

Jakie były założenia, cele i zadania odznaki?

Jest ona podstawą jednolitego systemu wychowania fizycznego nowego człowieka wszechstronnie rozwiniętego, silnego i zdrowego fizycznie i moralnie, sprawnego do pracy, sprawnego do budowania socjalistycznej Ojczyzny i w razie potrzeby do obrony jej granic. **Odznaka SPO tworzy więc podstawę systemu wychowania fizycznego, bowiem jej zestaw ćwiczeń gwarantuje wszechstronny i harmonijny rozwój człowieka.**

W realizacji założeń SPO mamy do zanotowania szereg osiągnięć.

Dobra praca wielu kół i zespołów sportowych dała dobre rezultaty, wyrażające się w skali krajowej ogólną liczbą ok. 800 tys. zdobytych dotychczas odznak SPO. Odznaka zdała również egzamin jako podstawa systemu wychowania fizycznego w jednostkach ludowego Wojska Polskiego i jednostkach służby bezpieczeństwa.

PRÓCZ OSIĄGNIĘĆ SĄ POWAŻNE BRAKI

Równocześnie jednak były ogromne niedociągnięcia. Największe przyczyny istniały w dziedzinie samej realizacji odznaki: — niedostateczna była propaganda zagadnienia SPO, brak było systematyczności pracy w jednostkach realizujących w.f., odznaki zdobywano w sposób doraźny — jednostki realizujące nastawiały się przede wszystkim na ilość, a nie na jakość i treść pracy — popełniano wiele nieformalności, a nawet nadużyć w przeprowadzaniu prób — brak było dostatecznej ilości kadry — słabo na ogół pracowały sekcje ogólnego przygotowania w kołach, zupełnie niemal nie interesowały się zagadnieniami SPO inne sekcje, instruktorzy i trenerzy sportowi i sami bardziej zaawansowani zawodnicy — brak było ścisłego powiązania SPO z Jednolitym Kalendarzem Sportowym, zdawanie norm odbywało się najczęściej poza zawodami sportowymi, niwecząc w ten sposób wielką atrakcyjność zdawania norm.

ŹRÓDŁO BŁĘDÓW

Źródło tych braków leży też i w błędach, jakie popełniliśmy w układaniu dotychczasowego regulaminu.

Obowiązujący aż do dnia dzisiejszego regulamin nie został dogłębnie przemyślany i nie był dostosowany do warunków i możliwości terenu, nie mobilizował w dostatecznej mierze szerokich mas sportowców wokół zagadnienia SPO.

W wyniku licznych braków, zarówno w regulaminie odznaki, jak i w naszej realizacji obserwujemy w terenie bardzo niepokojące objawy poważnego spadku autorytetu odznaki i aktywności szerokich mas naszych sportowców w realizacji SPO, stwierdzamy, że w pracy kół sportowych odznaka schodzi na dalszy plan, że nie jest podstawową treścią ich pracy.

W tym stanie rzeczy palącym zagadnieniem stało się naprawienie istniejących błędów, przepracowanie obowiązującego regulaminu, oraz takie ustawienie zagadnienia, aby niewątpliwie słuszna zasada odznaki SPO mogła być w pełni realizowana przez cały ruch sportowy.

Dla przepracowania regulaminu posłużyła przede wszystkim pomoc towarzyszy radzieckich, udzielona nam w czasie pobytu delegacji polskiego ruchu sportowego w ZSRR.

ZASADY NOWEGO REGULAMINU

Materiały przywiezione z ZSRR, poparte naszymi własnymi doświadczeniami i licznymi słusznymi głosami z terenu oraz materiały zakładów naukowych AWF i uwagi Rad Trenerów poszczególnych dyscyplin sportu pozwoliły nam opracować nowy regulamin, którego zasady kierunkowe zmierzają do:

Podniesienia autorytetu odznaki i jej znaczenia w terenie,

Podniesienia atrakcyjności przygotowania i zdawania norm,

Stworzenia z odznaki faktycznej podstawy i tematyki dla całorocznej pracy kół sportowych,

Uproszczenia dokumentacji,

Większego zainteresowania aktywu działaczy społecznych zagadnieniami SPO.

Na czym polegają podstawowe zmiany, wprowadzone do regulaminu w porównaniu z regulaminem poprzednim?

Zmiany idą przede wszystkim w kierunku łatwiejszego udostępnienia odznaki i jej realizacji w terenie. Temu celowi służy zmniejszenie ilości norm w poszczególnych kategoriach oraz zmniejszenie ilości kategorii wiekowych.

Tak więc odznaka BSPO, która miała dotychczas cztery kategorie wieku (dwie kategorie stopnia dziecięcego i dwie stopnia młodocianego) w myśl nowego regulaminu ma tylko trzy kategorie wieku, a mianowicie: kategorie w stopniu dziecięcych pozostają bez zmian natomiast stopień młodociany ma tylko jedną kategorię (od 15 do 16 lat).

Odznaka SPO dla dorosłych obejmowała dotychczas trzy kategorie wieku, podczas gdy nowa odznaka obejmuje jedynie dwie kategorie (od 17—35 lat i powyżej 36 lat). Jeśli chodzi o ilość norm, to tylko odznaka BSPO stopnia dziecięcego mieć będzie nadal tak jak dotychczas 8 norm obowiązkowych. W stopniu młodocianym BSPO ogólna ilość norm została zmniejszona z dwunastu do dziewięciu, przy czym zmniejszono ilość obowiązkowych z siedmiu do pięciu i norm do wyboru z pięciu do czterech.

Według starego regulaminu istniały tylko trzy rodzaje odznak.

7 RODZAJÓW ODZNAK SPO

Nowy regulamin ustala 7 różnych rodzajów odznak:

1. Dla stopnia dziecięcego brązową odznakę z literami BSPO.
2. Dla stopnia dziecięcego brązową odznakę z literami BSPO i napisem „wybitna".
3. Dla stopnia młodzieżowego srebrną odznakę z literami BSPO.
4. Dla stopnia młodzieżowego srebrną odznakę z literami BSPO i napisem „wybitna".
5. Dla dorosłych odznakę I stopnia srebrną z literami SPO.
6. Dla dorosłych odznakę II st. złotą z literami SPO.
7. Dla dorosłych odznakę II st. złotą z literami SPO i napisem „wybitna".

Jakie w związku z tym zadania stają przed wszystkimi ogniwami ruchu sportowego, których realizację powinniśmy rozpocząć już od dziś.

Poważne zadania stoją przed Komitetami Kultury Fizycznej wszystkich szczebli:

1. Przeprowadzić szeroką propagandę i popularyzację nowego regulaminu odznaki.
2. Przystąpić jak najszybciej do powoływania społecznych komisji kontrolnych SPO przy Wojewódzkich i Powiatowych KF, dobierając do nich najlepszych ludzi z terenowego aktywu społecznego.
3. Zrewidować skład osobowy dotychczasowych komisji SPO w kołach i zespołach sportowych.
4. Zabezpieczyć pełne włączenie się do pracy w dziedzinie SPO ze strony społecznych sekcji KKF.
5. Wyjaśnić w terenie i uregulować sprawę uzyskanych częściowo norm wg starego regulaminu dla tych zawodników, którzy jeszcze wszystkich norm nie zdali.

ODZNAKA SPO PODSTAWĄ PLANU PRACY

Poważne zadania stoją też przed kołami sportowymi. Najważniejszą sprawą jest właściwe ujęcie zagadnienia SPO w planie pracy na r. 1953. Należy dokładnie przeanalizować ułożone już plany, dokonać ewentualnych poprawek i uzupełnień tak, aby odznaka SPO była naprawdę podstawą całorocznego planu pracy.

Osobne zagadnienie stanowią wielkie zadania, jakie w związku z nowym regulaminem SPO stają przed szkolnictwem. Nowy regulamin SPO podnosi w wielkim stopniu atrakcyjność zdobywania norm i uzyskanie samej odznaki przez młodzież. Z drugiej strony układ ćwiczeń i zestaw norm zabezpiecza w pełni harmonijny rozwój fizyczny dzieci i młodzieży, zestaw norm dostosowany jest całkowicie do potrzeb i wymagań fizjologicznego rozwoju młodzieży.

Są wszelkie podstawy ku temu, aby nowy regulamin SPO w pełni zdał egzamin. Zabezpiecza on w optymalny sposób wszelkie warunki, które są niezbędne, aby odznaka „Sprawny do Pracy i Obrony" mogła stać się w praktyce podstawą systemu wychowania fizycznego w naszym kraju.

Sukcesy szermierzy śląskich na mistrzostwach Polski w Piotrowicach

KATOWICE 27.11 (tel. wł.). W ubiegły wtorek rozpoczęły się w Piotrowicach w doskonale przystosowanej do imprezy, szermierczej sali piotrowickich zakładów, drużynowe mistrzostwa Polski. **Rozgrywane są one przy udziale reprezentacji okręgów, które są na ogół tak wyrównane, że poszczególne spotkania zyskały na atrakcyjności.**

Pierwszą konkurencją mistrzostw był floret kobiet. Na starcie stanęło 8 drużyn podzielonych na dwie grupy. Z grupy pierwszej do finału zakwalifikowały się Katowice, po zwycięstwie nad Łodzią 9:0 i Szczecinem 10:1 oraz Gdańsk, który pokonał Szczecin i Łódź w identycznym stosunku 9:5. Z grupy drugiej miejsca w finale wywalczyły drużyny Warszawy i Wrocławia. Warszawa pokonała Poznań 10:2 a Opole 9:0. Wrocław wygrał z Opolem 9:7, a z Poznaniem lepszym stosunkiem trafień przy remisie 8:8.



W puli finałowej Katowice bez trudu wygrały z Gdańskiem 15:1 i z Wrocławiem 16:0. Warszawa pokonała Gdańsk i Wrocław 15:1. Decydującym spotkaniem o tytuł drużynowego mistrza Polski był mecz Katowice — Warszawa. Początkowo lepiej powodziło się reprezentantkom Warszawy, które po 14 walkach prowadziły 8:6. Ostatnie dwie walki zakończyły się jednak zwycięstwem katowiczanek (Liszkowska, Włodarczykowa) tak że osiągnięto wynik remisowy 8:8. **Lepszy stosunek trafień zadecydował, że tytuł drużynowego mistrza we florecie kobiet przypadł drużynie Katowic, która startowała w składzie: Kuszmir, Strzemkówna, Liszkowska, Włodarczykowa.**

Drugą konkurencją mistrzostw był bagnet. Na starcie stanęło 10 drużyn, przy czym za faworytów uchodziły zespoły Gdańska i Warszawy. W pierwszym startował mistrz sportu Paliga, w drugim mistrz Polski na rok 1952 Królikowski.

Mistrzostwa w bagnecie przyniosły wielką niespodziankę w postaci zdobycia drużynowego mistrza Polski przez młodą drużynę Śląska.

Wyniki walk finałowych: Warszawa — Wrocław 9:7, Warszawa — Gdańsk 9:6, Warszawa — Katowice 7:9, Wrocław — Gdańsk 11:3, Gdańsk — Katowice 8:8 (stosunek trafień 35:37).

Ostateczna klasyfikacja bagnetu przedstawia się następująco: 1) Katowice — 3 zwyc.; 2) Warszawa — 2 zwyc.; 3) Wrocław — 1 zwyc. i Gdańsk — 0 zwyc.

W trzecim dniu mistrzostw rozegrano floret mężczyzn, który zakończył się dopiero późną nocą. W rozgrywkach eliminacyjnych osiągnięto wyniki: Łódź — Poznań 7:3, Warszawa — Bydgoszcz 9:3, Wrocław — Gdańsk 9:4, Szczecin — Opole 12:4, Katowice — Opole 9:0, Kraków — Łódź 9:1, Wrocław — Bydgoszcz 9:3, Warszawa — Gdańsk 9:2.

Wyniki półfinałów: Wrocław — Poznań 10:6, Katowice — Szczecin 12:4, Kraków — Szczecin 9:1, Warszawa — Poznań 9:1.

W puli finałowej przeprowadzono dwa spotkania. Warszawa pokonała Wrocław 10:6, a Kraków wygrał z Katowicami 11:5.

W piątek walczyć będą szpadziści, a w sobotę i w niedzielę szabliści. **J. B.**

Ostatnie mecze piłkarskie o wejście do II ligi

Trwający już trzy tygodnie pojedynek mistrzów województw z drużynami II ligi piłkarskiej o miejsce w szeregach ligowych zakończył się w sumie zwycięstwem ligowców (dodajmy, że w większości wypadków dzięki regulaminowi, stawiającemu mistrzom województw większe wymagania).

W 10 wypadkach zespoły II-ligowe utrzymały się na swych pozycjach: Budowlani Przemyśl, Stal Zielona Góra, Kolejarz Gdańsk, Kolejarz Olsztyn, Kolejarz Toruń, Lotnik W-wa, OWKS Lublin, Górnik Knurów oraz bez walki Gwardia Słupsk, ponieważ mistrz województwa nie został wyłoniony i Gwardia Szczecin, ponieważ mistrzem województwa szczecińskiego została rezerwa tego właśnie zespołu.

Z 9 pozostałych spotkań pięciokrotnie triumfowali mistrzowie województw: Kolejarz Łódź, Włókniarz Pabianice, OWKS Wrocław, Gwardia Kalisz i Stal Skarżysko. Los pozostałych czterech drużyn rozstrzygnie się w niedzielę, kiedy to grać będą spotkania rewanżowe następujące zespoły (w nawiasach wyniki I rundy):

Gwardia Białystok — KS Ełk (1:2);

Włókniarz Chełmek — Unia Bobrek (3:7);

Włókniarz Chodaków — Kolejarz Pruszków (1:1);

Stal Lipiny — Stal Czechowice (0:2);

Górnik Knurów — Spójnia Katowice (1:0).

Ostatni mecz nie zmieni już sytuacji, gdyż zwycięstwo Górnika uzyskane ubiegłej niedzieli dało mu prawo pozostania w lidze.

6 drużyn piłkarskich walczy o miejsce w półfinale Pucharu Polski

Znamy już jednego półfinalistę rozgrywek o puchar Polski. Półfinalistą tym jest Gwardia — Kraków, która w ten sposób powtórzyła swój sukces z roku poprzedniego. Pozostałych trzech półfinalistów wyłonią rozgrywki, które odbędą się w najbliższą niedzielę.

W trzech niedzielnych spotkaniach ćwierćfinałowych walczyć będą: (gospodarze na pierwszym miejscu) Kolejarz W-wa — Ogniwo Bytom, CWKS I-b — Unia Chorzów, Budowlani Gdańsk — Górnik Bytom.

Wśród niedzielnych rywali widzimy zespół, który musiał opuścić w roku bieżącym I ligę, (Kolejarz W-wa) rezerwę klubu ligowego (CWKS Ib), mistrza Polski (Unia) i wicemistrza (Ogniwo), drugoligowca (Górnik Bytom) i zespół I ligi, który aspirował do tytułu mistrzowskiego w swej grupie (Górnik Bytom).

Mimo tak zdawałoby się różnego poziomu, walki, jesteśmy o tym przekonani, będą zacięte i wyrównane. Będą wyrównane przede wszystkim dlatego, że poziom naszej piłki nożnej wciąż jeszcze daleki jest od doskonałości, że czołowe zespoły mają dni, a niekiedy całe okresy, kiedy spisują się bardzo słabo. Wystarczy przecież, by jeden z pierwszoligowców miał taki właśnie słaby dzień, a „młodszy kolega" wyeliminuje go z łatwością z dalszych rozgrywek o puchar Polski.

Typowanie wyników trzech niedzielnych spotkań byłoby bawieniem się w średniowiecznego astrologa, który przy pomocy prymitywnego teleskopu odgadywał przyszłość z gwiazd. Można jednak przypomnieć czytelnikom o zaletach i wadach każdego ze startujących w ćwierćfinale zespołów.

Kolejarz warszawski, to zespół, którego atak najlepiej stosunkowo czuje się na ciężkim, błotnistym boisku, na którym potrzebna jest bardziej kondycja fizyczna i zwrotność, niż technika, której nie zawsze można użyć gdy piłka grzęźnie raz po raz w błotnych jeziorach boiska. Właśnie umiejętne wykorzystanie złych warunków terenowych zademonstrowali napastnicy Kolejarza w drugiej połowie zwycięskiego meczu z Górnikiem Radlin. Gorzej jednak dla zespołu warszawskiego, że pewne zwykle formacje obronne straciły ostatnio nieco ze swej wartości, że są niekiedy zbyt powolne, a i krycie przeciwnika pozostawia wiele do życzenia.

Ogniwo Bytom, które spotka się w Warszawie z Kolejarzem, ma mimo ostatnich niepowodzeń z Unią, które — wierzymy — były tylko okresowe, szybki i stosunkowo bramkostrzelny atak oraz młodą, ale twardą i dobrze kryjącą obronę.

Ciekawie zapowiada się drugi mecz, w którym rezerwa CWKS wzmocniona kilkoma zawodnikami pierwszej drużyny (jest to dozwolone regulaminem rozgrywek o puchar Polski) walczyć będzie z mistrzem Polski Unia Chorzów. Rezerwy CWKS-u, twarde i bojowe nie grzeszą jednak nadmiarem rutyny, podczas gdy właśnie Unia, dzięki tej zalecie jest wciąż naszym czołowym zespołem.

Górnik Bytom, zespół Banisza, Krasówki i Sobka, to energia, twardość i kondycja. Walczący z nimi Budowlani Gdańsk, reprezentują wysoką ambicję, szybkość i niezłe opanowanie piłki. I tu sprawa wyniku jest najzupełniej otwarta.

Na niedzielne meldunki z boisk piłkarskich wszyscy oczekiwać będziemy z niecierpliwością. Pragniemy, by zawierały one wiadomości o ładnej, czystej i ambitnej grze wszystkich zespołów i o zwycięstwach lepszych. **(w)**

Zestawienie par w lidze kosza

Pierwsza kolejka II rundy rozgrywek ligi koszykówki, która odbyła się w ub. niedzielę nie przyniosła specjalnych niespodzianek. Tak jak przewidywaliśmy Włókniarz Łódź i Spójnia Łódź odniosły pewne, choć minimalne cyfrowo zwycięstwa (Spójnia nawet po dogrywce). CWKS pokonał wysoko Spójnię Gdańsk a stojące pod znakiem zapytania wyniki trzech pozostałych spotkań zakończyły się sukcesami gospodarzy: minimalnymi — Ogniwa Kraków z Kolejarzem Poznań i Kolejarza Ostrów z Gwardią Kraków oraz nieoczekiwanie wysokim zwycięstwem Stali Poznań z Kolejarzem W-wa.

Sukces ten jak i postawa Stali Poznań w dotychczasowych spotkaniach jest właściwie jedyną niespodzianką rozgrywek ligowych.

Po tych spotkaniach sytuacja w obu grupach nie uległa zasadniczej zmianie. Być może, że wyniki następnej serii spotkań pozwolą na dokładniejszą ocenę sytuacji.

W niedzielę 30 bm. zestawienie par jest następujące (na I miejscu gospodarze, w nawiasie wyniki spotkań z I rundy):

grupa I

Gwardia Kraków — Włókniarz Łódź (37:47)

Kolejarz W-wa — Kolejarz Ostrów (76:50)

OWKS Lublin — Stal Poznań (42:46)

grupa II

AZS W-wa — CWKS (31:41)

Spójnia Łódź — Ogniwo Kraków (63:60)

Spójnia Gdańsk — Kolejarz Poznań (58:72).

Nowinki narciarskie

W dniach od 26.11 do 28.11 br. odbędzie się w Zakopanem posiedzenie Rady Trenerów narciarskich, zorganizowane przez Wydział Sportów Zimowych GKKF. Tematem obrad będzie: 1) Dyskusja na temat książek „Narciarstwo" i „Narciarstwo Nizinne" Bielczyka i Ziobrzyńskiego. 2) Zatwierdzenie regulaminu odznak: zjazdowej i sprawności 3) Zasady listy klasyfikacyjnej zawodników 4) Forma opieki nad czołowymi zawodnikami Zrzeszeń Sportowych, 5) Sprawozdanie z pracy trenerów za okres od 1.9 do 30.11 br., 6) Plan pracy na okres zimowy. 7) Program doszkolenia instruktorów do konkurencji biegowych.

• • •

W „Imperialu" wyświetlono film nakręcony na Olimpiadzie w Oslo przez Trenera Państwowego Ziobrzyńskiego pt. „Skoki". Jest to film szkolny z całym szeregiem fachowych uwag i wniosków, który tak zawodnikom jak trenerom i sędziom przyniesie wiele ogromnych korzyści. Film poza naprawdę drobnymi usterkami montażowymi i tym, że może samo wybicie przy skokach nie jest odpowiednio pokazane (za mało zdjęć z profilu) jest rzeczywiście wzorcowo a przede wszystkim fachowo wykonany. Autorowi tego filmu jak i trenerowi mgr. Kozdruniowi, który współpracował przy jego wykonaniu należą się słowa uznania.

• • •

Rada Trenerów Ośrodka Szkoleniowego AZS na zebraniu w dniu 23 bm. postawiła wniosek powołania na obóz narciarski, który ma się odbyć od 20 grudnia do 6 stycznia 53 r. zjazdowców: 5 juniorek, 6 juniorów, 12 seniorek, 22 seniorów, biegaczy: 3 juniorki, 4 juniorów, 9 seniorek, 11 seniorów, skoczków: 2 juniorów, 11 seniorów, kombinatorów: 10 seniorów.

(m)

Odpowiedzi REDAKCJI

H. Lewandowski, Toruń — Sekcja żeglarstwa GKKF miała duże zaległości, jeśli chodzi o sprawy sędziowskie. Obecnie sytuacja się zmieniła i do końca roku wszystkie sprawy będą uregulowane.

Stanisław Brzeźniak, Koźle — Najlepszy wynik uzyskaliście w trójskoku, ale jak widać z innych rezultatów brak Wam szybkości, nad którą powinniście popracować. Adres Weinberga — Bydgoszcz, ul. 20 Stycznia 14. Instrukcję już Wam wysłaliśmy.

Antoni Siatkowski, Lublin — Drużyna węgierska nie startowała w olimpiadzie londyńskiej.

Bogdan Zięba, Nidzice — W Helsinkach M. Jackson (Australia) w półfinale, pobiła rekord świata na 200 m, uzyskując 23,4.

Rekord świata na 100 m kobiet wynosi 11,4 i został ustanowiony w tym roku również przez M. Jackson.

Zbigniew Sarnecki, Grójec — Antkiewicz przegrał walkę finałową z Włochem — Bolognesi.

W meczu Polska — Węgry 2:5 w 1950 roku bramki zdobyli: Szilaghyj — 3 i Puskas — 2 dla Węgier oraz Mordarski i Cieślik dla Polski.

Jan Tomczyk, Nowe Miasto — Walasiewiczówna brała udział w olimpiadzie berlińskiej. Kusociński był w tym czasie kontuzjowany i nie startował.

Rekord ZSRR w skoku w dal należy do Madatowa — 7.50.

St. Przybylak, Działdowo — Adres sekcji kolarstwa CWKS — W-wa, ul. Łazienkowska 3 (stadion CWKS).

Młodzież szkoły PTM Nr. 2 — Anonimów nie zamieszczamy. Prosimy o podanie nazwisk i adresów.

Ryszard Bramczewski, Sierpc — Już w poprzednim numerze Przeglądu Sportowego rozpoczęliśmy cykl pozycji, podsumowujących sezon lekkoatletyczny. W dalszych podamy całość tabel najlepszych lekkoatletów i lekkoatletek polskich.

Ping-pongiści CSR przyjeżdżają do Polski

Do Polski przyjeżdża 9 grudnia reprezentacja CSR w tenisie stołowym. Zespół składać się będzie z 6 zawodników i 3 zawodniczek, którzy rozegrają na terenie Polski szereg spotkań.

W skład drużyny wejdą: dwukrotny mistrz świata — **Vania**, czołowy ping-pongista świata — **Andreadis, Toreba**, mistrz Słowacji — **Tokar** i **Stipek**. W drużynie kobiecej pewne miejsce ma w tej chwili mistrzyni Czechosłowacji — **Chruskova.**

Skład CSR jest następujący: **mężczyźni** — Vania, Andreadis, Vyhnanovski, Tokar, Tereba, Stipek, Turnovski; **kobiety** — Hruskova, Vyhnanovska, Grafkova, Cedlova.

W ubiegłą niedzielę zakończono w Jabloncu nad Nysą indywidualne mistrzostwa pingpongowe CSR, które przyniosły w finałowych spotkaniach następujące wyniki:

gra pojedyncza mężczyzn: Vania — Andreadis 3:1; pojedyncza kobiet: Hruskova — Vyhnanovska 3:0; podwójna mężczyzn: Vania, Andreadis — Tereba, Stipek 2:0; podwójna kobiet: Kratochwilova Zelenkova — Vyhnanovska, Hruskova 2:1; mieszana: Hruskova, Tereba — Vyhnanovska Vania 2:0.

Program pobytu czechosłowackich gości przedstawia się następująco:

10 grudnia mecz **Katowice — Praga** w Katowicach, 12 grudnia międzynarodowy turniej we **Wrocławiu**, w którym prócz reprezentantów CSR grać będzie 26 polskich zawodników oraz 13 naszych najlepszych ping-pongistek.

14 grudnia rozegrany będzie mecz **Łódź — Praga** w Łodzi, 17 grudnia **Lublin — Praga** w Lublinie oraz 20 lub 21 grudnia **Warszawa — Praga** w Hali Mirowskiej w Warszawie.

Sekcja tenisa stołowego GKKF w związku z przyjazdem zawodników CSR organizuje od 30 bm. do 11 grudnia obóz kondycyjny dla naszych czołowych zawodników w Czerwieńsku. Wyznaczeni zostali: Patyński, Dembowski (Lublin), Szmidtówna (Kielce), Dobosz (Kraków), Arbach i Roslan (Wrocław), Kliszowa, Otremba, Kawczyk i Piechaczek (Katowice), Guzikówna, Heinrichówna i Krygier (Łódź), Skuratowicz (Gdańsk), Dorówna (Opole), Kurzawa (Poznań), Bojanowska, Gaj i Rogowicz (W-wa).

Ponadto do turnieju wrocławskiego wyznaczono następujących młodych, obiecujących zawodników:

Kubaczka, Sypniewski, Wawrzyniak (Katowice), Galiński, Siwek (W-wa), Szteyn (Lublin), Orlikowski, Stępień (Gdańsk), Wykusz i Szumski (Szczecin), Pieczonka (Kraków), Bogucki (Bydgoszcz).

(ac)

W dniu 25 bm. zmarł

Andrzej Przeworski

ur. w roku 1900, długoletni działacz sportowy, były wiceprezes i prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej, były reprezentacyjny piłkarz, były zawodnik KS Cracovia i KS Polonia Warszawa, wiceprzewodniczący Sekcji Piłki Nożnej Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

W zmarłym tracimy wieloletniego, zasłużonego działacza sportowego.

SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ GKKF

(Dokończenie ze str. 2)

skiej przy budowie swojego obiektu sportowego w bardzo złych warunkach atmosferycznych i terenowych.

Szczególnie odpowiedzialne zadania w upowszechnieniu kultury fizycznej na wyższych uczelniach ciążą na kołach sportowych, które dotychczas nie przejawiały właściwej działalności.

Delegat Ministerstwa Oświaty, Niewiadomski podkreślił, że zasadniczym błędem w naszej pracy sportowej była żywiołowość, niezbędne więc jest przestawienie się na pracę długofalową i planowo zorganizowaną.

W szkołach kultura fizyczna nie objęła jeszcze swym zasięgiem szerokich rzesz młodzieży. Odczuwamy tu brak kadr instruktorskich, źle prowadzimy rekrutację na szkolenie oraz niesystematycznie wykorzystujemy przeszkolonych ludzi. Sport szkolny odczuwa duże braki w budownictwie sportowym.

Opieka zrzeszeń sportowych nad SKS nie zawsze była pozytywna. Obok rzeczywistej pomocy zdarzały się wypadki demoralizacji młodzieży szkolnej przez rozpijanie jej lub kaperowanie.

PODSUMOWANIE DYSKUSJI

Dyskusję podsumował **przew. GKKF, poseł Reczek,** podkreślając, że dokonanie przełomu w sporcie polskim zależy od ofiarnej pracy całego aktywu sportowego. Nowe kierownictwo GKKF spodziewa się szczerej pomocy aktywu sportowego, bez którego wykonanie przewidzianych zadań byłoby trudne.

Dla dokonania tego przełomu potrzebna jest również obok zapewnionej pomocy Partii, aktywność dwóch masowych organizacji — Związków Zawodowych i ZMP, czemu pozytywny wyraz dali w swych przemówieniach tow. tow. Nowocień i Drożdż.

Nowe kierownictwo GKKF zdaje sobie sprawę, że przełom nie może być dokonany już jutro, ale pewne zadania muszą być wykonane w trybie krótkofalowym, inne zaś — w długofalowym.

Poseł Reczek odpowiadał w podsumowaniu na niektóre problemy poruszane przez poszczególnych dyskutantów, podkreślając, że słuszne wnioski zgłoszone w dyskusji będą uwzględnione przez kierownictwo GKKF.

— W nasze żagle zaczyna wiać pomyślny wiatr — powiedział na zakończenie przew. GKKF. — Trzeba tylko mocno ująć ster w ręce. Wierzymy, że przy ofiarnej pomocy aktywu sportowego i szerokiej rzeszy sportowców praca nasza będzie uwieńczona powodzeniem i sport polski zwycięsko wyjdzie z impasu, w jakim znalazł się obecnie.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy „Czytelnik"
Redakcja
Warszawa ul. Marszałkowska 96
Tel. Redaktor Naczelny 87-003
Sekretarz Redakcji — 82-504. Dział listów i korespondencji — 87-001. Sekretariat Administracyjny — 88-231. Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13.
Administracja:
Warszawa, ul. Marszałkowska 8, tel. 80-711 i 63-720, wewn. 56
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.
Warunki prenumeraty: mies.—3 zł. kwart.—9 zł. półr.—18 zł
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
Zam. 5214 3-B-29718

Zmiany w systemie rozgrywek piłkarskich w 1953 roku

— Zobaczycie Włókniarz Łódź zostanie w I lidze — szeptał na Piotrkowskiej jeden kibic do drugiego po ostatniej rundzie rozgrywek. Takie same rozmowy wiedli kibice warszawskiego Kolejarza, gdy zespół ich po przegranym meczu z Ogniwem Kraków pożegnał się z I ligą. Pogłoski te obiegły całą Polskę.

Skąd się one biorą, gdzie jest ich źródło? Sprawa jest prosta. Pewien procent naszych działaczy, nie tylko zresztą piłkarskich, nie zdał egzaminu z konstruktywnej pracy. Zapatrzony w reprezentacyjną jedenastkę (w piłce) czy dziesiątkę (w boksie) nie dbał o szkolenie rezerw, o juniorów. I kiedy nadchodzą złe dni, kiedy reprezentacyjna drużyna wylatuje z I czy II ligi zaczyna się „praca" przy zielonym stoliku, pisanie obszernych memoriałów, sondowanie opinii władz, półprywatne rozmowy, kaptowanie stronników itd. W ruch idą „nieodparte" argumenty w rodzaju „stolica naszego przemysłu włókienniczego, metalowego, górniczego itd. musi być reprezentowana w I lidze" i im podobne.

Nosicielom ostatnich pogłosek i ich zwolennikom czas powiedzieć „nie tędy droga". Nie zakulisowe pociągnięcia, nie chowanie złego stanu rzeczy pod szumną argumentację lecz praca i tylko praca jest miernikiem w naszym życiu sportowym. Kto nie pracuje musi spaść do niższej klasy, gdyż nie chcemy i nie będziemy tolerować żadnych form bumelanctwa.

Wszyscy działacze sportowi muszą zrozumieć, że o wartości danego zespołu, o jego miejscu w hierarchii naszego sportu nie mogą i nie będą decydować inne względy, jak jego poziom sportowy, jego wyszkolenie. Nic bez pracy, wszystko za pracę — ta zasada musi obowiązywać, jeśli nie chcemy psuć zawodników, którzy doszliby do wniosków, że nie warto „nadstawiać kości", bo i tak kierownicy sekcji „coś wymyślą".

CO BYŁO ŹLE

Takie stanowisko zajęła sekcja piłki nożnej GKKF, która ostatnio pracowała nad projektem poprawek w dotychczasowym systemie rozgrywek. Bo właśnie z tymi projektami poprawek związane były nadzieje niektórych działaczy i kibiców Włókniarza i Kolejarza na pozostanie w I lidze.

Poprawki do systemu rozgrywek piłkarskich okazały się po roku próby rzeczą absolutnie konieczną. Nowy system zdał wprawdzie egzamin jeśli chodzi o jego wartość na odcinku umasowienia piłki nożnej, ale wykazał istotne braki na odcinku walki o podniesienie jej poziomu. Miniony rok rozgrywek wykazał, że piłka nożna zdobyła nowe zastępy zawodników. Mimo licznych walkowerów, odgwizdywanych we wszystkich klasach wojewódzkich, ilość spotkań mistrzowskich była większa niż w poprzednich latach, co wskazuje wyraźnie na wzrost umasowienia.

Ale nowy system miał również szereg poważnych wad, które nie przyczyniły się do wzrostu poziomu rozgrywek. Pierwsza i zasadnicza wada systemu było to, że w poszczególnych klasach wojewódzkich a nawet i w II lidze znalazły się zespoły na podstawie nie tyle wyników sportowych i reprezentowanego przez nie poziomu wyszkolenia, lecz drogą bądź nominacji, bądź też na podstawie regulaminu, który uzależniał przynależność do klasy rozgrywkowej jedynie od ilości zespołów piłkarskich w poszczególnych kołach.

Źle również ustawiono w nowym systemie zagadnienia awansu i spadku z poszczególnych klas, tak że zespoły nie miały naturalnej, wynikającej z walki o jakiś konkretny cel, podniety do pracy nad podnoszeniem kwalifikacji.

POPRAWKI W OPARCIU O GŁOSY Z TERENU

Trzeba się więc było zdecydować na wprowadzenie poprawek. Tym razem jednak sekcja piłki nożnej GKKF zerwała ze złą tradycją, ciążącą na niektórych sekcjach centralnych, a polegającą na administrowaniu terenem i wprowadzaniu różnych systemów rozgrywek bez wysłuchania terenu. Nim doszło do dyskusji na ostatnim zebraniu aktywu terenowego, przeprowadzonym w ubiegły poniedziałek, sprawa poprawek w systemie rozgrywek dyskutowana była na plenarnych zebraniach sekcji piłki nożnej przy komitetach kultury fizycznej. I właśnie na podstawie wniosków z terenu opracowano zasadnicze tezy poprawek, które delegaci sekcji terenowych przyjęli i które po dokładniejszym przepracowaniu szczegółów technicznych przez terenowy aktyw społeczny przyjęte zostaną ostatecznie przez plenarne zebranie sekcji.

Zasadniczym celem poprawek jest podniesienie poziomu rozgrywek w klasach wojewódzkich oraz w I i II lidze. Obok wzmożenia tempa pracy wyszkoleniowej była tu konieczna poprawka w systemie rozgrywek, polegająca na tym, by wprowadzić znów prawo awansu i spadku. Z tezą tą zgodzili się wszyscy przedstawiciele terenu. Ostatecznie więc projekt poprawek wygląda w grubszych zarysach następująco:

1 Pierwsza liga składać się będzie z 12 zespołów, grających w jednej grupie systemem każdy z każdym. Utrzymane będą rozgrywki rezerw.

2 W drugiej lidze znajdzie się również 12 zespołów — to jest drużyny, które w tegorocznych rozgrywkach II ligi zajęły trzy pierwsze miejsca w swych grupach. Ponieważ Gwardia Warszawa i Budowlani Opole wywalczyły awans do I ligi, miejsca ich zajmą Włókniarz Łódź i Kolejarz Warszawa. Jeśli jednak trzecia drużyna w którejkolwiek z czterech grup dawnej II ligi wyprzedza czwartą jedynie stosunkiem bramek lub jednym



Wyrobek interweniuje w niebezpiecznej sytuacji podczas meczu Unia Chorzów — Ogniwo Bytom, zakończonego wynikiem 0:0. Drużyny te walczą obecnie w finałowych rozgrywkach Pucharu Polski. CAF Foto Seko

punktem, projektuje się rozegranie spotkań eliminacyjnych między tymi zespołami o prawo miejsca w II lidze.

3 pozostałe zespoły II ligi przechodzą do klasy wojewódzkiej.

4 Z drużyn dotychczasowej klasy wojewódzkiej i reszty drużyn II ligi tworzy się ligi wojewódzkie lub międzywojewódzkie, w zależności od potrzeb i możliwości terenu.

5 Wprowadza się rozgrywki w II i III klasie wojewódzkiej z zachowaniem prawa awansu i spadku.

DECYZJA MUSI BYĆ ROZUMNA I BEZSTRONNA

Teraz więc, kiedy tezy poprawek w regulaminie rozgrywek zostały przyjęte, przed aktywem terenowym stoi odpowiedzialne zadanie jak najlepszego ustawienia klas wojewódzkich lub międzywojewódzkich. Sekcje piłki nożnej WKKF-ów są odpowiedzialne za to, by w przyszłych ligach znalazły się najlepsze zespoły województwa, by o zaliczeniu do tych lig i ilości zaliczonych drużyn decydowały tak ważne elementy, jak poziom drużyny, możliwości kadrowe kolegium sędziowskiego, stan boisk, ilość aktywu społecznego, ilość zespołów rezerwowych itd., a nie interesy tego czy innego zrzeszenia.

Musimy wszyscy pamiętać, że ustawiamy system rozgrywek nie na rok, bo ciągłe jego zmiany przynoszą szkodliwe efekty, lecz na stałe. A takie zadanie zobowiązuje do szczegółowego i wszechstronnego rozpatrzenia się w sytuacji, do wydawania decyzji dopiero po właściwej analizie.

Musimy wydać bezwzględną walkę pozostałościom szowinizmu zrzeszeniowego, czy terytorialnego, jaki wciąż jeszcze daje o sobie znać. „Jeśli rozgrywki ligi międzywojewódzkiej prowadzić będzie na przykład Rzeszów, to kto zagwarantuje mi, że startujące w tych rozgrywkach zespoły innych województw nie będą krzywdzone" — szeptano na ostatniej naradzie po kątach. Jest to przecież dowodem, że wśród naszych aktywistów panuje jeszcze wzajemna nieufność, że zdarzają się wypadki zakulisowej akcji, mającej swe źródło w szowinizmie.

Musimy również pamiętać, że prowadząc rozgrywki na szczeblu wojewódzkim (a prowadzić rozgrywki to znaczy nie tylko weryfikować zawody, ale również nieść konkretną pomoc walczącym w rozgrywkach zespołom, służyć im radą i pomocą, zwracać uwagę na braki) nie wolno nam zapominać jednocześnie o konieczności głębokiej pracy szkoleniowej w niższych klasach.

Musimy pamiętać o tym, że trudno będzie znakomitej większości Ludowych Zespołów Sportowych zmontować więcej niż jedną drużynę i że nie będą one mogły w związku z tym uczestniczyć w rozgrywkach wyższych klas wojewódzkich. Trzeba pomyśleć o wprowadzeniu na terenie każdego województwa mistrzostw LZS-ów, z daniem szans mistrzom tych rozgrywek wejścia do wyższej klasy.

Na plenarnym zebraniu sekcji piłki nożnej GKKF delegaci poszczególnych sekcji wojewódzkich muszą przedstawić konkretne już plany przeprowadzenia rozgrywek w lidze wojewódzkiej i niższych klasach swego okręgu. Czasu pozostało niewiele, a zadanie jest bardzo odpowiedzialne. Do prac nad opracowaniem tych projektów należy powołać jak najszerszy aktyw, który znając możliwości poszczególnych zespołów oraz warunki, w jakich znajduje się piłkarstwo w danym okręgu, gwarantując bezstronność, przygotuje wnioski, które zatwierdzone będą przez plenarne zebranie.

W. Wojtecki

Program pierwszych dni pobytu siatkarzy radzieckich w Polsce

(Dokończenie ze str. 1)

Szczagin z moskiewskiego Dynamo. Również dwukrotnym mistrzem świata jest wielokrotny reprezentant ZSRR, zasłużony mistrz sportu Jakuszew, który przyjechał do Polski jako trener zespołu.

W skład ekipy radzieckiej wchodzą ponadto dalsi wybitni siatkarze i reprezentanci, jak Achwiedianin, zasłużony mistrz sportu, zawodnik WWS, lat 34, który brał udział w mistrzostwach świata w Moskwie, mistrz sportu Koszelew, członek Daugawa Ryga, również zawodnik drużyny która zdobyła w br. tytuł mistrza świata. Koszelew poza tym że należy do najmłodszych zawodników ekipy (21 lat), jest również najwyższym zawodnikiem zespołu, gdyż liczy 197 cm wzrostu.

Dalsi reprezentanci to mistrz sportu Gailit, zawodnik WWS, lat 26 oraz 22-letni Szczerbakow, mistrz sportu, z tego samego klubu. Obaj ci zawodnicy również reprezentowali Związek Radziecki na tegorocznych mistrzostwach świata w Moskwie.

Pozostałą część drużyny radzieckiej stanowią młodzi zawodnicy — mistrz sportu Winer z WWS, lat 24, mistrz sportu Andrejew (Nauka Leningrad), lat 22, Sjedow, mistrz sportu, członek Dynamo Moskwa, lat 24, 22-letni Mojsiejenko ze Spartaka Kijów, uczestnik Akademickich Mistrzostw Świata w 1951 roku w Berlinie, Libencz (Daugawa Ryga) lat 22, Kozłow (Spartak Moskwa) lat 24 oraz Gusałajew, lat 24, zawodnik Nauka Baku.

Wraz z ekipą przybył również sędzia Aniszczenko, który pełnił funkcję głównego sędziego na tegorocznych mistrzostwach świata w Moskwie.

Siatkarze radzieccy, którzy przybyli do Warszawy w środę wieczorem, przebywać będą w Polsce około 2 tygodni, podczas których wezmą oni udział w czwórmeczu w Warszawie z udziałem najlepszych naszych zespołów AZS, CWKS i Gwardii, rozegrają oni również szereg spotkań towarzyskich — w Gdańsku (z tamtejszą Gwardią), w Opolu, Wrocławiu oraz Białymstoku.

Siatkarze radzieccy występować będą w Polsce pod nazwą Młodzieżowej Reprezentacji ZSRR.

Dla drużyny polskiej, która w spotkaniach z siatkarzami radzieckimi uzyska najlepszy wynik oraz uznanie za wzorową grę, goście radzieccy przeznaczyli piękny, pamiątkowy puchar.

Nasz kontakt z siatkarzami — mistrzami świata nie ogranicza się tylko do towarzyskich meczów.

Prócz tego, trener radziecki Jakuszew będzie miał szereg wykładów o siatkówce, a część zespołu radzieckiego, w miastach które odwiedzi, dawać będzie pokazy metodycznego treningu. Przed spotkaniami zawodnicy radzieccy dawać będą również pokaz wzorowej rozgrzewki przedmeczowej.

Poszczególnym wykładom oraz treningom przysłuchiwać się będzie i przyglądać jak najszerszy miejscowy aktyw siatkówki, najlepsi zawodnicy oraz słuchacze AWF i WSWF. Natomiast członkowie Rady Trenerów Sekcji Siatkówki GKKF obecni będą na każdym z tych wykładów i treningów.

Program pobytu siatkarzy radzieckich podczas pierwszych kilku dni ich pobytu w Polsce jest następujący:

W WARSZAWIE 28.11—1.12

Czwórmecz w Hali Mirowskiej.

piątek 28 bm. godz. 18.00. AZS — Gwardia i Młodzieżowa repr. ZSRR — CWKS.

sobota 29 bm. godz. 18.00 CWKS — AZS i Młodz. repr. ZSRR — Gwardia.

niedziela 30 bm. godz. 11.00 Gwardia — CWKS i Młodz. repr. ZSRR — AZS.

poniedziałek 1.12. godz. 11.00 Drugi wykład trenera radzieckiego w AWF (pierwszy odbył się w czwartek 27 bm.) oraz o godz. 12.30 pokaz treningu w wykonaniu siatkarzy radzieckich.

W GDAŃSKU

wtorek 2.12. godz. 18.00 (Hala Budowlanych) spotkanie siatkówki kobiecej AZS W-wa (mistrz Polski) — Kolejarz Gdańsk (wicemistrz Polski) oraz pokaz treningu w wykonaniu siatkarzy radzieckich.

środa 3.12. godz. 11.00 przeprowadzenie treningu przez siatkarzy radzieckich w uczniami i wychowawcami Technikum Wych. Fiz.,

godz. 18.00 spotkanie siatkówki kobiecej Kolejarz Gdańsk — AZS W-wa oraz spotkanie Repr. młodzież. ZSRR — Gwardia Gdańsk.

W czwartek siatkarze radzieccy udadzą się w dalszą podróż, do Opola i Wrocławia. Szczegółowy program ich pobytu w pozostałe dni podamy w numerze poniedziałkowym.

(jur)

Pięć godzin z mistrzami świata

TAKT kół podskakującego na spojeniach szyn wagonu — dwa złote medale na piersi jasnowłosego sportowca kołyszą się miarowo. Rewa nie zwraca jednak na nic uwagi choć wie dobrze, że te błyszczące krążki metalu są przedmiotem naszego zainteresowania. Jest skromny i nie lubi się chwalić. I teraz też zachowuje się tak jakby w klapie jego marynarki były wpięte nie medale za grę w drużynie, która dwa razy wywalczyła tytuł najlepszej na świecie — ale zwykły kwiatek, urwany na łące.

Rewa, nie potrafi jednak długo milczeć. A tym bardziej nie przepuści żadnej okazji do śmiechu. Gdy się zaś śmieje — wokół jego oczu tworzy się promienista sieć zmarszczek i Rewa podobny jest wtedy do dwudziestoletniego chłopca.

— Pamiętam Warszawę z roku 47 i 48 kiedy byłem z drużyną Dynamo, jednak poważnie się obawiam, że tym razem jej nie poznam. Cztery lata olbrzymi kawał czasu. A tym bardziej w Warszawie.

Rewa pyta o każdą dzielnicę naszej stolicy: co tam zrobiono, czy wiele nowych dzielnic powstało w tym czasie. Gdy wspomina ruiny getta — twarz jego znów poważnieje. Rewa odczuwa ból tak samo głęboko jak my.

*

— Arnold, która godzina — pada nagle pytanie pod adresem stojącego u wejścia do przedziału wysokiego blondyna.

— Dziesięć po piątej...

Wszyscy nadstawiają uszu, bo gdy Rewa coś mówi to na pewno będzie okazja do śmiechu.

— Nieprawda.

— Jakto nieprawda? — oburza się Mojsiejenko, wyciągając szybko przed siebie rękę z zegarkiem. Patrz — dodaje zapalczywie.

Patrzę i dziwię się — poważny dotychczas głos dwukrotnego mistrza świata zaczyna drgać od wzbierającej wesołości. — Dziwię się — student niby jesteś, a nie wiesz, że w Polsce jest o dwie godziny...

Dalsze słowa Rewy giną w huraganie śmiechu. A Mojsiejenko wycofuje się szybko za plecy blisko dwumetrowego Koszelewa i przekręca wskazówki swojego zegarka. Pierwszy raz jedzie za granicę i od razu go nabrali...

*

Zasłużony mistrz sportu i dwukrotny mistrz świata Szczagin, podobnie jak Rewa jest naszym starym, dobrym znajomym. Do Polski jedzie już trzeci raz — zna nasz kraj i naszych zawodników nie gorzej od polskich trenerów.

Jest wprawdzie najstarszym zawodnikiem w drużynie radzieckiej, lecz mimo 35 lat wciąż należy do najsilniejszych punktów zespołu mistrzowskiego.

Pokazując ręką na pas wyjaśnia ze śmiechem:

— Patrzcie, broda wyrosła mi już taka, ale ja wciąż czuję się młody. I w ogóle zaczynam już wątpić czy się kiedykolwiek zestarzeję...

Z tą brodą Szczagin oczywiście żartuje. Jest gładko wygolony, na policzkach ani śladu zarostu, a broda po pas istnieje tylko w jego wyobraźni. Ale faktem jest że najmłodsi jak Szczerbakow, Mojsiejenko, Libencz lub Andrejew czują się z nim jak z rówieśnikiem.

*

Sędzia Aniszczenko był sam kiedyś czołowym zawodnikiem; do wojny grał w moskiewskim Spartaku i na siatce zna się doskonale. Okazuje się jednak, że nie tylko na siatce.

— Jakie mosty i ile łączy dziś Warszawę z Pragą? — pyta na wstępie naszej rozmowy. Pytanie jest nieco dziwne i zaskakuje nas trochę, lecz Aniszczenko zaraz wyjaśnia.

— Bo widzicie, ja byłem w Warszawie, w czterdziestym piątym. W armii Żukowa — dodaje fachowo. Wyzwoliliśmy Pragę — lecz żaden most do Warszawy nie był do użytku. Wzięliśmy się wtedy do roboty i raz dwa wybudowaliśmy pontonowy. I to jest wszystko co obok ruin i dymów pamiętam z Warszawy. I dlatego jestem ciekaw jak teraz...

Opowiadamy więc o mostach, o trasie W—Z, MDM, o powstającym Pałacu Kultury. Wokół nas tworzy się pokaźna grupka zawodników. Słuchają z zainteresowaniem. Słyszeli, widzieli w kronice i na ilustracjach. Wiedzą też o powstającym metrze, a gdy wyjaśniamy, że dopiero zaczęliśmy je budować, pocieszają, że szybko będzie gotowe i na pewno też takie wspaniałe jak w Moskwie.

*

Opowiadania o Warszawie i Moskwie, Nowej Hucie i Leningradzie przeplatają się bez końca. Mówimy i o sporcie. Tu nasi goście mają szerokie pole do popisu — zwiedzili wiele i mieli różnych przeciwników.

— A powiedźcie nam — rzuca ktoś pytanie — ile osób w ZSRR uprawia siatkówkę?

Trener Jakuszew, zasłużony mistrz sportu, dwukrotny mistrz świata i wciąż jeszcze doskonały siatkarz z zakłopotaniem spogląda na swych chłopców.

— To trudno jest powiedzieć. Nie wiem dokładnie, a nie chcę się grubo pomylić. Ale dla przykładu powiem wam, że w samym tylko Spartaku Moskwa, gra ponad 2 i pół tysiąca czynnych siatkarzy.

Rzeczywiście, odpowiedź ta jest nader wymowna. Reszty można się domyślić bez trudu.

*

Na wspólnych rozmowach, żartach i opowiadaniach, pięć godzin podróży z Terespola do Warszawy mija szybko. Chciałoby się tak rozmawiać jeszcze dłużej — ale z daleka widać już łunę świateł Warszawy. Jeszcze kilka minut — a pociąg przy akompaniamencie orkiestry wjeżdża na peron Dworca Wschodniego. Witają nas okrzyki sportowców i tłumy młodzieży stolicy. Jesteśmy na miejscu.

(jur)

Siatkarki radzieckie wysoko wygrywają w Pradze

PRAGA 27.11 (tel. wł.) W środę odbyło się w sali Sokoła Vinogrady w Pradze międzypaństwowe spotkanie pomiędzy mistrzem świata Związkiem Radzieckim i CSR. W sali zapełnionej do ostatniego miejsca byli obecni m. in. ambasador radziecki w Pradze A. G. Bogomołow i wicepremier CSR Z. Firlingier. Po oficjalnych ceremoniach powitał sportowców radzieckich wiceminister W. Mucha. W imieniu radzieckich sportowców podziękował kierownik ekipy W. P. Zachawin.

Składy drużyn:

ZSRR: Czudina, Ozierowa, Kononowa, Buninowa, Semenowa, Chumerindowa.

CSR: Valaskova, Grimlova, Matalikova, Svobodova, Neczasova, Stulcova.

Czechosłowaczki mocno dopingowane publicznością prowadziły w pierwszym secie 3:0, lecz nie na długo. Po kilku minutach siatkarki radzieckie opanowały sytuację na boisku, pozwalając swoim przeciwniczkom zdobyć w pierwszym secie 7, w drugim — 10, a w trzecim — 5 pkt.

Na Torkacie grać będzie nieoficjalna reprezentacja NRD

WE wtorek rano przybyła do Warszawy 16-osobowa ekipa hokeistów NRD, która w dniach 28—30 bm. weźmie udział w turnieju na Torkacie. Po kilkugodzinnym pobycie w stolicy, goście niemieccy wyruszyli w dalszą podróż, do Katowic, aby przyzwyczaić się do nawierzchni Torkatu oraz odpocząć po podróży.

Publiczność katowicka, która oglądać będzie turniej, a zwłaszcza nasze zespoły, które zmierzą się z drużyną NRD, czeka bardzo miła niespodzianka. Otóż w ślad za zespołem Frankenhausen, w środę przyjechała do Warszawy 9-osobowa grupa hokeistów — reprezentantów NRD, którzy zasilą BSG Frankenhausen w meczach turniejowych.

Są to: **Shyschewski i Nietzkel (Chemie Weisswasser), Jabłonsky (Berlin), Frentzel (Volkspolizei), Stahlman oraz bracia Koenig — Helmut i Herbert.** Okazuje się więc, że drużyna niemiecka, która wystąpi na Torkacie, będzie praktycznie nieoficjalną reprezentacją Niemieckiej Republiki Ludowej. W Katowicach grać ona będzie w turnieju prawie w identycznym składzie, w jakim grała kombinowana reprezentacja NRD przeciwko Moskwie. Hokeiści niemieccy przegrali wówczas w Berlinie dwukrotnie — 2:13 i 1:4. A reprezentacja NRD — to już nie to samo co nawet BSG Frankenhausen. Przeciwnik jest silny i zespoły Górnika, CWKS i Kolejarza czeka poważny egzamin.

Z ROKU na rok hokeiści NRD czynią znaczne postępy. Jeszcze dwa lata temu ustępowali oni naszej reprezentacji pod każdym względem.

Jednak już podczas pobytu naszej reprezentacji w NRD w 1951 roku, hokeiści polscy spotkali przeciwników znacznie lepiej przygotowanych, o niezłej technice jazdy, dużej szybkości i poprawnym prowadzeniu krążka. Wszystkie spotkania zakończyły się wprawdzie zwycięstwami naszych hokeistów, jednak niewysokie wyniki cyfrowe oraz często bardzo wyrównana gra świadczyły o dużym kroku naprzód hokeja NRD.

Od tego czasu poziom hokeja niemieckiego podniósł się jeszcze widoczniej. Dzięki wspólnym treningom i spotkaniom z doskonałymi zawodnikami czechosłowackimi, a zwłaszcza radzieckimi, którzy przebywali w bieżącym sezonie w Niemieckiej Republice Demokratycznej — hokeiści niemieccy umiejętnościami zbliżyli się znacznie do naszego poziomu.

Skład drużyny NRD oparty jest przede wszystkim na młodzieży. Najlepszymi zawodnikami zespołu, który zobaczymy na Torkacie są doskonali przebojowi napastnicy — Rudert i Speck oraz bardzo dobry bramkarz Jonack. Ci trzej zawodnicy w spotkaniach z reprezentacją Moskwy byli najlepszymi hokeistami zespołu NRD.

TURNIEJ katowicki zapowiada się więc bardzo interesująco. Mecze będą niewątpliwie zacięte, a gra wyrównana, tym bardziej, że przeciwnikiem drużyny NRD będą reprezentacje zrzeszeń, złożone wyłącznie z zawodników danego zrzeszenia, nie uzupełnione przez innych hokeistów.

Decyzja taka jest bardzo słuszna. Zmusi ona zrzeszenia do bardziej planowej pracy nad młodymi zawodnikami, do szkolenia młodzieży, którą trzeba będzie uzupełnić słabe punkty w reprezentacyjnych zespołach. Być może w ten sposób zrzeszenia nauczą się liczyć na własne siły.

W czasie zawodów Rada Trenerów przy Sekcji Hokeja na Lodzie GKKF wprowadza do swej pracy pewną innowację. Trenerzy przeprowadzą mianowicie obserwację zawodników na podstawie specjalnie w tym celu opracowanych, ujednoliconych arkuszy kwalifikacyjnych.

Wraz z zawodnikami NRD przyjechał również sędzia niemiecki Geipel, który wraz z arbitrami polskimi — Zarzyckim, Wyciskiem, Przewięda, Babińskim, Bieleckim i Eberhardem prowadzić będą spotkania turnieju.

J. M.



Sztafeta Pokoju rusza z Warszawy.

Pod tymi numerami będą grać siatkarze radzieccy

Dla ułatwienia tym wszystkim, którzy obserwować będą spotkania siatkarzy radzieckich z polskimi, celem rozpoznania czołowych siatkarzy, mistrzów świata — podajemy numery pod jakimi będą oni występować w Polsce:

1. — **Koszelew**
1. — **Winer**
2. — **Achwiedianin**
2. — **Gailit**
3. — **Siedow**
4. — **Rewa**
5. — **Szczerbakow**
6. — **Andrejew**
7. — **Niefiedow** (kap. druż.)
8. — **Szczagin**
9. — **Mojsiejenko**
10. — **Libencz**
11. — **Kozłow**
12. — **Gusałajew**



Fragment ćwiczeń wolnych w wykonaniu zawodniczki FSGT Peschar. CAF fot. St. Wdowiński

Sportowcy związkowi żegnali gimnastyków FSGT

W czwartek odbyło się w CRZZ pożegnanie ekipy gimnastycznej FSGT, która na zaproszenie CRZZ bawiła tydzień w Polsce.

Na wieczorze pożegnalnym obecny był sekretarz CRZZ tow. Drożdż, pracownicy Wydziału Kultury Fizycznej CRZZ i przedstawiciele zrzeszeń sportowych związków zawodowych.

Sportowcy — robotnicy francuscy w gorących słowach dziękowali za przyjęcie jakiego doznali w Polsce.

Znany sędzia gimnastyczny Poirier, który bawił w Polsce przed dwoma laty oświadczył: „Jestem zdumiony olbrzymim tempem odbudowy waszej stolicy. Widziałem wielki entuzjazm z jakim polscy robotnicy odbudowują zniszczoną przez faszystów hitlerowskich Warszawę. Polska klasa robotnicza z entuzjazmem i pełnym zaufaniem do swego rządu ludowego realizuje wielki plan 6-letni walcząc w ten sposób o utrzymanie pokoju na całym świecie".



Wieczór pożegnalny zakończył występ amatorskiego zespołu tanecznego CRZZ.

Colette Fanara o Związku Radzieckim i Polsce

Colette Fanara, jedna z najlepszych gimnastyczek FSGT, nie przybyła do Polski razem z całą drużyną francuską. Przyjechała prosto z Moskwy, gdzie bawiła przez dwa tygodnie z delegacją kobiet francuskich. Zapytana o wrażenia z pobytu w Związku Radzieckim, milczała przez chwilę.

— Nie mam po prostu słów, którymi mogłabym wyrazić moje przeżycia. Jestem taka niezmiernie szczęśliwa, że byłam tam i że mogłam to wszystko zobaczyć. Dla nas są to rzeczy zupełnie nieznane, trudne wprost do zrozumienia — ta ogromna troska rządu i państwa o człowieka, opieka nad matką i dzieckiem, wspaniałe urządzenia socjalne. Zwiedzałam domy kultury, biblioteki, muzea i hale sportowe. Jestem zachwycona warunkami, jakie mają radzieccy sportowcy i opieką, jaką otacza ich państwo.

Tę samą opiekę i troskę o ludzi widzę i w waszym kraju. Nie można porównać warunków, jakie mają wasze gimnastyczki i my. U nas, rząd w ogóle nie popiera sportu. FSGT zaś jest organizacją szczególnie niemile widzianą. Odbija się to na nas w ten sposób, że prawie wcale nie otrzymujemy kredytów na sprzęt, sale i trenerów.

Colette i jej koleżanki zachwycone są pobytem w Polsce.

— Wszyscy byli dla nas tak niezwykle mili i serdeczni, na każdym kroku odczuwałyśmy waszą przyjaźń i gościnność. Parę dni temu byłyśmy na wieczorku w kole Włókniarzy. Atmosfera była ogromnie przyjacielska i bezpośrednia. Czułyśmy się rzeczywiście, jak wśród swoich.

— A jakie jest wasze zdanie o samych zawodach?

— Wasze gimnastyczki były bardzo dobrze przygotowane. Ćwiczenia wykonywały precyzyjniej niż my, swobodnie i z wielkim opanowaniem. Podobało nam się, że młodsze zawodniczki nie szukały trudnych ćwiczeń, lecz to, co pokazywały, robiły lekko i dokładnie. Najwięcej uznania mamy dla Rakoczy, którą znamy zresztą już od dawna. Również Kurzankę poznałyśmy trzy lata temu i musimy stwierdzić, że od tego czasu zrobiła duże postępy. Ogólnie biorąc, wasze zawodniczki podniosły znacznie swój poziom, odkąd je znamy. Trzy lata temu była między nimi duża różnica poziomu. Obecnie różnica ta została prawie wyrównana.

Jesteśmy pewne, że gdy spotkamy się w przyszłym roku, nasze polskie koleżanki będą w jeszcze lepszej formie.

(mag)